

# DZIENNIK NARODOWY

## Browar parowy Fr. Braulińskiego w Piotrkowie

po przeprowadzeniu gruntownych zmian, przez zastosowanie najnowszych ulepszeń na polu techniki piwowarskiej, poleca naturalne piwa, bez szkodliwych domieszek **Eksportowe, Jasne, Porter Trybunalski** oraz wody gazowane w rozmaitych gatunkach.

## Nadzwyczajna sesja otwarta

Pierwsze posiedzenie Sejmu 10 czerwca

UCHWALONY PRZEZ RADE MINISTRÓW projekt ordynacji wyborczej do samorządów mniejszych miast i wsi odbiega od projektu ordynacji dla miast dużych: jest bardziej demokratyczny.

Istota demokratycznych wyborów jest zademonstrowanie woli społeczeństwa w nieskażonej formie.

Najdalej od tego teoretycznego ideału odbiega ordynacja do Sejmu, gdzie wola w całej rozciągłości zastąpiono wolą, zorganizowaną w samorządach. Wobec wpływu administracji na samorząd — wybory sejmowe były w dużym stopniu demonstracją woli administracyjnego czynnika.

Od tego wzoru odbiegł wniesiony na minioną sesję budżetowa projekt ordynacji dla miast dużych, który prawo desygnowania kandydatów do Rad miejskich przelewał tylko częściowo na określone organizacje społeczno-zawodowe.

Najdalej idzie projekt ostatnio uchwalony: desygnować kandydatów do samorządów mniejszych miast może każde ugrupowanie, liczące najmniej 1/50 wyborców, przyczem liczba 200 osób jest w każdym razie wystarczająca; w gromadach zaś prawo desygnowania kandydatów przysługują 1/20, względnie 1/10 uprawnionych do głosowania.

W ten sposób zdaje się zarysowywać coś w rodzaju piramidy: u góry — wcale nie demokratyczna ordynacja do Sejmu; u dołu — demokratyczna ordynacja dla mniejszych miast i gromad; pośrodku — pół-demokratyczna ordynacja dla miast dużych.

Im niżej, tem bardziej demokratycznie? Tak można by wnieść z poszczególnych elementów tej piramidy. A raczej — z ich zarysów; albowiem wszystkie one mają charakter plimny.

Ścisłsza też może byłaby inna formuła, operująca nie przestrzenią, lecz czasem: im dalej w czasie, tem bardziej demokratycznie.

Za tą ostatnią formułą przemawiałyby również ten wzgląd, że rząd musi przecież dostosowywać swe projekty do przemian, jakie zachodzą w opinii społecznej. Te zaś odzwierciedla się pod znakiem zliberalizowania — odbiurokratyzowania i odetatyzowania życia. (k.)

**Ferment w wojsku gen. Franco przeciw butnym „protektorom” włoskim i niemieckim** (Patrz art. wstępny na str. 3-iej)

**Tonie okręt angielski od bomb powstańczych**  
LONDYN. Agencja Reutersa donosi z Walencji, że w czasie ataku samolotów powstańczych, dokonanego dziś o godz. 8.30, dwie bomby wybuchły tuż obok parowca angielskiego „Thurston”. Statek tonie.

**Drożyzna roślin w Austrii**

WIEDEN. — Kupcy austriaccy, szczególnie handlarze środkami żywności rozpoczęli na wielką skalę z okazji wprowadzenia marki niemieckiej w Austrii podwyższanie cen towarów pomimo surowego zakazu komisarza Buerckla. Wobec tego władze przystąpiły do karania właścicieli sklepów wysokimi grzywnami do 2 tys. marek, oraz publikowania ich nazwisk w gazetach. W dziennikach wiedeńskich i prowincjonalnych pojawiły się także listy ukaranych kupców i przedsiębiorców. Na czele ich kroczą rzemieślnicy, piekarze, restauratorzy

P. Prezydent wydał wczoraj zarządzenia, otwierające z dniem dzisiejszym nadzwyczajne sesje Sejmu i Senatu.

Dyrektor biura prasowego w Prezydium Rady Ministrów p. Pączoski wręczył zarządzenia P. Prezydenta urzędującemu wicemarszałkowi Sejmu Schaezlowi oraz marszałkowi Senatu Prystorowi. Zarządzenia P. Prezydenta o o-

twarciu sesji nadzwyczajnej Sejmu, zaczyna się od słów:

Na podstawie art. 12 pkt. c) ustawy konstytucyjnej otwieram z dniem 8 czerwca 1938 r. sesję nadzwyczajną Sejmu, podczas której przedmiotem obrad Sejmu mogą być wyłącznie następujące sprawy:

Tu następuje wyliczenie 31 projektów ustaw, które załatwił ma parlament w czasie sesji nadzwyczajnej. Znajduje się wśród nich

11 projektów ustaw o ratyfikacji umów międzynarodowych mniejszego znaczenia, które oczywiście nie obudzą zainteresowania w Izbach i w społeczeństwie.

Do najważniejszych projektów ustaw, wyznaczonych parlamentowi do załatwienia należą:

projekt ustawy o wyborze radnych miejskich,  
projekt ustawy o wyborze radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych,

projekt ustawy o samorządzie gminy miasta stołecznego Warszawy,  
projekt ustawy o wyborze radnych w miastach: Krakowie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu, m. st. Warszawie i Wilnie,  
projekt ustawy o poprawie finansów związków samorządu terytorjalnego.

To są niemal najważniejsze projekty ustaw przedłożone parlamentowi w tej sesji, która może być nazwana w pewnej mierze sesją samorządową.

Pozatem wielkie zainteresowanie budzą projekty następujące:

Projekt ustawy o zabezpieczeniu podażi przedmiotów powszechnego użytku,  
projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie uregulowania obrotu zwierzętami gospodarskimi i drobiem oraz obrotu hurtowego mięsem.

Projekty te zmierzają do przygotowania w kraju t. zw. dyktatury aprowizacyjnej, co pod względem gospodarczym a także i politycznym posiada wielkie znaczenie.

Na porządku dziennym sesji nadzwyczajnej znajdują się wreszcie z ważniejszych projektów ustawowych projekt ustanowienia karnych sądów lawnicznych, oraz projekt o wykonywaniu praktyki lekarskiej. Parlamentowi przekazano też do załatwienia projekt ustawy o zmianie rozporządzenia P. Prezydenta o prawie przemysłowem, oraz o zmianie tegorocznej ustawy inwestycyjnej.

Jest rzeczą znamioną, że na porządku dziennym sesji nadzwyczajnej nie znalazły się zagadnienia, związane z likwidacją oddłużenia w rolnictwie, o co zabiegali posłowie-rolnicy.

Pierwsze posiedzenie Sejmu w sesji nadzwyczajnej zwołane zostało na piątek, 10 czerwca, o godz. 11-iej przedpołudniem.

Jak długo potrwa sesja sejmowa, niewiadomo. Mówi się, że przypuszczalnie do 10 — 15 lipca i że jej zakończenie nastąpi w każdym razie przed żniwami. w-y.

### W niespokojnej Palestynie

JEROZOLIMA. Wczoraj popołudniu zanotowano szereg incydentów w okolicach Tulkarem. Grupa uzbrojonych terrorystów napadła na dom jednego z mieszkańców wioski, zabijając właściciela i jego syna.

Na ciężarowy samochód wojskowy, zdążający do Tulkarem rzucono bombę. Jeden żołnierz brytyjski został zabity, dwaj inni ranni. Policja dokonała licznych aresztowań.

JEROZOLIMA. Przy budowie zasieków z drutu kolczastego wzdłuż granicy północnej Palestyny, pracuje około 1000 robotników żydowskich pod eskortą policji. Budowa tych zasieków, których długość wyniesie 85 km. ukończona ma być w ciągu 2 miesięcy i kosztować będzie ok. 100.000 funtów. Ponadto rząd palestyński przystępuje do budowy 8 blokhauzów wzdłuż granicy północnej, kosztem 50.000 funtów.

## Chłopi chcą podeprzeć Polskę

Deklaracja prezesa Rataja w Łowiczu

Bilans tegoroczny święta ludowego nie może być jeszcze w tej chwili gotowy. Z kraju napływają wciąż raporty o obchodach i uroczystościach. Opinia jest zgodna, że święto ludowe było w tym roku powszechne i bardzo liczne. Mówi się o miljonie chłopów demonstrujących pod zielonymi sztandarami, przyczem poraż pierwszy zaznaczył się wielki udział kobiet w manifestacjach.

Przygotowane na święto ludowe rezolucje zostały przez władze zabronione. W tej sytuacji w szczególności znaczenia politycznego nabiera deklaracja, złożona przez

prezesa Rataja na święcie ludowem w Łowiczu.

Musi zostać zburzony mur — mówi prezes Rataja — jaki powstał między chłopami a państwem, należy zerwać z polityką neutralności, naród cały musi być przygotowany do mobilizacji nie tylko fizycznej, ale i moralnej. W tym celu musi posiadać chłop wszystkie prawa współgospodarzenia państwem.

Ani totalizm, ani latanie plasterkami gospodarczymi sytuacji Polski nie zmienią.

Żądania chłopskich szerokich mas, a nie czynników kierowniczych są minimalne: demokratyczne wy-

bory do samorządów i parlamentu, zablźnienie rany brzeskiej. Chłopi nie chcą koncesji gospodarczych, tylko praw politycznych. Lepiej jak chłopom otworzyć się drzwi do państwa i skieruje ich żądania na drogi legalne.

Więć jest nabrzmiała po brzegi, należy dbać, aby ta siła nie była niszczyielska. Gdy padnie mur dzielący chłopów od państwa, chłopci gotowi są podeprzeć swoimi ramionami dobrą czy złą dolę Polski.

Deklaracja prezesa Rataja wywarła w kołach politycznych duże wrażenie i wywołuje liczne komentarze.

## To były samoloty „czerwonych”

Oświadczenie gen. Franco w sprawie nalotu na Francję

SALAMANKA. Radio Nacional ogłosiło wczoraj wieczorem następujący komunikat sztabu generalnego wojsk gen. Franco:

W związku z wiadomościami, ogłoszonymi przez prasę francuską w sprawie nowej napaści samolotów narodowych na terytorjum francuskie, sztab generalny stwierdza w sposób najbardziej kategoryczny, iż samoloty nasze nie zbliżyły się do granicy hiszpańsko-francuskiej. Wszystkie operacje, w któ-

rych samoloty nasze brały udział, toczyły się na równoleżniku Barcelony o przeszło sto klm. od linii granicznej.

Chodzi tu o nowy manewr przywódców marksistowskich w tej samej chwili, w której rząd hiszpański odparł już w sposób stanowczy fałszywe oskarżenia, skierowane przeciwko niemu. Dziś jeszcze musimy ujawnić przygotowanie innych napaści na statki francuskie przy pomocy samolotów, przeladowa-

nych na barwy narodowe w celu zamącenia opinii publicznej i rozpętania wojny europejskiej.

PARYŻ. W związku z bombardowaniem przez 9 samolotów małej miejscowości Orgeix, co miało miejsce w niedzielę rano, wysłano z Tarbes oddział piechoty w kierunku Pamiers dla zapewnienia ochrony granicy francusko - hiszpańskiej. Oddział ten zabrał z sobą 15 dział przeciwlotniczych i karabiny maszynowe.

## Prawo nie może być narzucone siłą

Ameryka w obronie wolności narodów

WASZYNGTON. Zastępca sekretarza stanu Sayre wygłosił wczoraj przez radio bardzo mocną mowę, w której nakreślił politykę zewnętrzną Stanów Zjednoczonych, występującą przeciwko napastnikom.

Praktyczny plan, wyłuszczonej przez Sayre ujęty jest w pięciu punktach:

- 1) porzucenie polityki odosobnienia,
- 2) ustanowienie trybunałów sprawiedliwości międzynarodowej,
- 3) wzmocnienie współpracy międzynarodowej,
- 4) wzmocnienie prawa międzynarodowego,

5) prawo nie może być narzucone siłą.

W końcu swej mowy Sayre zaznaczył, iż wspaniałem przeznaczeniem Ameryki jest być nadzieją świata zmęczonego wojną. Nasz interes i nasza cywilizacja — mówił Sayre — nakazują nam przyłączyć się do sprawy prawa przeciwko sile i przeciwko anarchji. Inaczej nie będziemy mogli wprowadzić trwałego pokoju. Nasza polityka zagraniczna poświęcona jest temu szlachetnemu celowi.

Mowa podsekretarza stanu Sayre, zdaniem amerykańskich kół politycznych i dyplomatycznych, miała

przedewszystkiem na celu wywołanie reakcji opinii publicznej Stanów Zjednoczonych. Od sympatii z jaką przyjęta zostanie zapowiedziana w mowie polityka, zależy będzie rozwój dyplomatycznej akcji Ameryki w przyszłości.

Reakcja zagranicy jest mniej więcej wiadoma, gdyż klasyfikacja narodów dokonana przez mówcę, nie pozostawia żadnej wątpliwości co do tego jak mowa będzie przyjęta w różnych stolicach. Żywią tu jednak nadzieję, że kateryczne ostrzeżenie Sayre zostanie zrozumiane i wpłynie na osłabienie zamiarów wojowniczych.

## Szkodliwość 40-godzinnego tygodnia pracy stwierdzają delegaci na kongres socjalistów francuskich

PARYŻ. Przebieg obrad kongresu partii socjalistycznej S. F. I. O. w Royen uwidocznił, że rozłam w partii stał się już faktem dokonanym i w najbliższym czasie należy oczekiwać powstania nowego stronnictwa socjalistyczno-rewolucyjnego pod wodzą dotychczasowego przywódcy socjalistycznej federacji Sekwany, Marceau Piverta. Kongres bowiem 4900 głosami przeciw 3200 — wypowiedział się za nieudzieleniem p. Marceau Pivertowi, jak wiadomo zawieszonemu, amnestji, w myśl życzeń przedstawionych na kongresie przez poważną liczbę zwolenników Piverta.

Kongres, odrzucając kategorię amnestji, pozostawił zawieszonym działaczom skrajnej lewicy socjalistycznej miesiąc czasu, aby zgłosili się z powrotem na łono partii. W odpowiedzi na to Marceau Pivert złożył prasie deklarację, iż zamierza prowadzić odąd swą działalność socjalistyczno-rewolucyjną poza ramami partii socjalistycznej.

Wystąpienie z partii socjalistycznej Piverta, przywódcy frakcji, nazywanej dotychczas lewicą rewolucyjną, oznaczałoby trzeci rozłam w łonie partii socjalistycznej od czasu zakończenia wojny europejskiej.

W nocy z niedzieli na poniedziałek kongres przystąpił do zasadniczej dyskusji nad polityką ogólną partii, która zdecydować ma o sta-

## NA WIDOWNI

Pan Prezydent R. P. przyjął na łącznej audjencji p. premiera gen. Stawoja-Składkowskiego oraz marszałka Senatu Prystora i urzędującego wicemarszałka Sejmu Schaetzla.

P. Prezydent R. P. przyjął wczoraj w obecności p. marszałka Smięgłego-Rydzę, p. premiera gen. Stawoja-Składkowskiego i wicepremierów inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

P. Prezydent R. P. przyjął dnia 5 b. m. w Spale w obecności wiceministra Bobkowskiego — mjr. Makowskiego i p. Wysiekińskiego, którzy złożyli Panu Prezydentowi sprawozdanie ze swego lotu z Ameryki do Europy. Lotników zatrzymał następnie Pan Prezydent na herbatce.

## Katastrofalne oberwanie się chmury

Dn. 6 b. m. między g. 12 a 18 na granicy pow. limanowskiego i bocheńskiego w gromadach Żegocina, Rozdziele i Łąka Górna pow. bocheńskiego nastąpiło gwałtowne oberwanie się chmury, skutkiem czego powstała na tych obszarach powódź, która poczyniła wielkie spustoszenia.

Po gwałtownej burzy, która przeszła nad powiatem limanowskim, nastąpiła przerwa w komunikacji kolejowej w kilku miejscach, a m. in. na drogach powiatowych: Zamięcie — Kamienica, Limanowa Stara — Stara Wieś i na drodze w kierunku Brzeska, gdzie zerwane zostały trzy mosty.

Na wszystkich uszkodzonych drogach pracują intensywnie partie robotników z powiatowego zarządu drogowego w Limanowej i w najbliższych dniach spodziewać się należy przywrócenia komunikacji kolejowej z wyjątkiem drogi w kierunku Brzeska, gdzie komunikacja kolejowa wznawiona będzie po postawieniu zerwanych mostów.

Władze przystąpiły do akcji niesienia pomocy ofiarom klęski żywiołowej.

nowisku klubu parlamentarnego partii socjalistycznej do rządu Daladier'a.

Wedle oświadczenia delegata departamentu Meurthe et Moselle, Front Ludowy przestał istnieć na terenie parlamentarnym, a na terenie kraju jest nadszarpnięty.

Jeden z wybitnych działaczy, b. podsekretarz stanu prezydium Rady Ministrów, dep. Moch, stwierdził, że 40-godzinny tydzień pracy w formie praktykowanej obecnie we Francji, t. j. 5 dni pracy w tygodniu przyniósł ujemne rezultaty. Powiększył

tylko koszty produkcji w przemyśle i nie doprowadził do zmniejszenia bezrobocia.

W całej dyskusji nad sytuacją wewnętrzną i wynikami rządów Frontu Ludowego, brak było nuty najmniejszego nawet entuzjazmu, a panowało przeświadczenie o konieczności poważnej rewizji dotychczasowych pojęć i metod.

W dyskusji nad polityką zagraniczną zarysowały się na kongresie wyraźnie 2 grupy, zwalczające się w sposób bardzo energiczny, a mianowicie grupa pokoju i grupa wojny.

## Pogłoski o dewaluacji dolara Morgenthau im przeciw

WASZYNGTON. Zapytany przez dziennikarzy na temat pogłosek, które krążyły na różnych rynkach finansowych co do bliskiej dewalu-

acji dolara, sekretarz skarbu Morgenthau przypomniał swoje niedawne oświadczenia, a mianowicie, iż nie przywiązuje żadnej wagi do podobnych pogłosek i nie chce nawet podawać zaprzeczenia.

## Jeszcze jedna ofenzywa Franco atakuje na linii Teruel—Castellon

SARAGOSSA. Agencja Havasa donosi: Po trzech dniach zupełnej ciszy na hiszpańskim froncie wschodnim, przystąpiły dziś wojska powstańcze do generalnej ofensywy na linii Teruel — Castellon.

O świcie rozpoczęła atak piechota, poparta przez artylerię i lotnictwo.

Armia gen. Vareli uderzyła w kierunku południowo-wschodnim, podczas gdy akcja wojsk gen. Arandy wymierzona jest w kierunku południowym. Bitwa toczy się na froncie długości 80 km.

BARCELONA. Agencja Havasa donosi: Ubiegłej nocy bombardowa-

wało Alicante 5 powstańczych wodnosamolotów, pochodzących z Majorki.

Wyrządzone szkody są znaczne. Dziś w południe nastąpił ponowny nalot samolotów powstańczych na to miasto, przyczem bombardowane były dzielnice centralne oraz port.

## O czym mówili Stalin i ambasador Davis na dwugodzinnej konferencji

MOSKWA. Dwugodzinna konferencja ambasadora Stanów Zjednoczonych Davisa ze Stalinem wywołała w kołach dziennikarskich dość duże zainteresowanie.

Szczegóły konferencji trzymanej w ścisłej tajemnicy. Ambasador Davis oświadczył tylko, że rozmowa toczyła się na temat wielkiej poli-

tyki światowej.

Zjawienie się Stalina na przyjęciu u Molotowa, było podobno dla ambasadora Davisa niespodzianką.

## Marsz japoński na Hankou po zdobyciu Kaifeng

TOKJO. W poniedziałek o godz. 14-ej wojska japońskie wkroczyły triumfalnie do Kaifeng, stolicy prowincji Hunan.

Po zajęciu Kaifeng wojska chińskie stojące na południe od linii kolejowej, wiodącej do Lunghai, cofnęły się na pierwszą linię obronną przed Nankau. Ku tym nowym pozycjom posuwają się już przegrupujące się oddziały japońskie.

Dруга chińska linja obronna

przebiega o 120 klm. w tył od pierwszej i otacza Hankou wielkim lukiem.

W Hankou rozpoczęto już ewakuację ludności cywilnej.

TOKJO. Agencja Domei donosi: Wojska chińskie, wycofując się z Kaifeng, stolicy prowincji Honan, pozostawiły w mieście i na przyległych polach bitwy przeszło 5 tysięcy zabitych.

TOKJO. Agencja Domei donosi: Rząd Czang-Kai-Szeka zdecydował

się po utracie wschodniej części hangujskiej linii kolejowej do stoczenia decydującej bitwy na obszarze Hankou.

Miasto oraz sąsiadujące z niem obszary zamienione zostaną w jedną wielką fortecę. Liczne oddziały robotników pracują gorączkowo nad wzniesieniem wokół stolicy kilku linii obronnych, które utworzone będą z pozycji artylerji ciężkiej i przeciwlotniczej oraz gniazd karabinów maszynowych.

## Manifestacja i kontrmanifestacja Dwa wielkie zjazdy słowackie w Bratislawie

BRATISLAWA. W niedzielę odbyła się w Bratislawie wielka manifestacja autonomistów słowackich dla uczczenia 20-tej rocznicy podpisania umowy pittsburskiej. W manifestacji wzięło udział około 120 tys. ludzi z całej Słowacji.

Poraz pierwszy zdarzyło się, że podczas grania hymnów narodowych (najprzód czeski, następnie słowacki), tłum przyjął grobowym mieniem czeską część hymnu, podchwytując potężnym chórem część słowacką.

W czasie manifestacji przemawiał ks. Hlinka, oświadczając m. inn.:

„Nieprzyjaciele narodu słowackiego dla osłabienia wrażenia, jakie wywoła w świecie potężna narodowa manifestacja słowacka, urządzają w dn. 6 b. m. w Bratislawie kontrmanifestację pod protektoratem premiera Hodży. Oczywiście, ta kontrmanifestacja, w której wezmą udział żywo niesłowackie, bolszewicy i ludzie nie mający ze Słowacją nic wspólnego, nie będzie reprezentować narodu słowackiego i jego woli.”

Wśród niesłychanego entuzjazmu

tłumów zabrał głos przewodniczący delegacji amerykańskiej, dr. Hledko, który podkreślił, że Słowacy, zamieszkali w Ameryce wysłali do kraju oryginał umowy pittsburskiej w 20-tą rocznicę jej podpisania celem dodania narodowi otuchy do dalszej walki o swe prawa.

Dr. Hledko rozwinął przy tych słowach oryginał umowy, ukazując go rozentuzjowanym tłumom.

Ks. Hlinka, biorąc do rąk oryginał umowy pittsburskiej, odczytuje jej

## Lawa, lawa...

### Katastrofalny wybuch wulkanu

MANILLA. Wskutek wybuchu wulkanu Mayon (2600 m.) w prowincji Ablay, wszystkie okoliczne miejscowości pokryte są lawą.

Ludność w panice ucieka ze swych domów.

Na miejsce wysłano wojsko i podjęte celem niesienia pomocy i utrzymania spokoju. Dotychczas niema wiadomości o ofiarach w ludziach.

## Bezpośrednia komunikacja lotnicza między Polską a Litwą

W dniu 8 b. m. udaje się z Warszawy do Kowna delegacja lotnicza w celu przeprowadzenia rozmów w sprawie bezpośredniej komunikacji lotniczej między Polską a Litwą i włączenia Kowna do bałtyckiego szlaku lotniczego, obsługiwanego przez P. L. L. „Lot”, prowadzącego z Helsinek, przez Tallin, Rygę i Wilno do Warszawy.

W skład delegacji wchodzi: kierownik wydziału mgr. Piątkowski, jako przewodniczący, inż. Polturak i mgr. Racięski z Departamentu Lotnictwa cywilnego Min. Kom. oraz wicedyrektor inż. Zajfert i mgr. La-

socki z P. L. L. „Lot”.

Z Kowna delegacja uda się do Rygi, gdzie przeprowadzone zostaną rozmowy w sprawie umowy państwowej o komunikację lotniczą między Polską a Litwą.

Podróż delegacja odbędzie specjalnym samolotem „Lockhead 14”, którym do tego, na którym mjr. Mikowski dokonał lotu Hollywood — Warszawa. Samolot prowadzić będzie pilot Jerzy Mitz.

## Ks. Prymas Hlond na Węgrzech

PECS. Ks. prymas Hlond, który od Kongresu Eucharystycznego był w Węgrzech, przybył wczoraj wieczorem samochodem w towarzystwie posła R. P. Orłowskiego i węgierskich dostojników kościelnych do Pecs, gdzie dziś rano dokonał konsekracji głównego ołtarza w kościele oo. Paulinów, który przetrwał dwoma laty zbudowano tu staraniem miasta i z ofiarności osób prywatnych dla członków tego zakonu, sprowadzonych z Częstochowy.

## Gen. Franco odrzuca pośrednictwo

BURGOS. Rząd gen. Franco ogłosił notę oficjalną w której w związku z rozmowami z francuzami statnio pogłoskami o możliwości ewentualnego pokojowego zażegnania konfliktu hiszpańskiego, stwierdza ponownie, że rozwiązanie konfliktu nastąpić może jedynie przez poddanie się przeciwnika bez żadnych zastrzeżeń.

Wszelkie inne propozycje i zalecenia uważane będą przez rząd gen. Franco jako poparcie dla tych, którzy pragną zniszczyć prawa Hiszpanji, występującej w obronie swych interesów historycznych i tradycji cywilizacyjnych.

## Mufti Jerolimy wywieziony na Madagaskar

JEROZOLIMA. Obiegają tu pogłoski, że Mufti Jerolimy, który w październiku r. ub. zbiegł przed aresztowaniem na terytorjum Libanu został wywieziony na Madagaskar przez władze francuskie.

## Po grudzie... rokowania szwajcarsko niemieckie

BERN. Przerwane w zeszłym miesiącu rokowania szwajcarsko-niemieckie w sprawie uregulowania kwestyj, pozostających w związku z An-schlussem podjęte zostały w Bernie.

Rokowania napotykały na wielkie trudności. Oprócz uregulowania spraw, związanych z przejęciem agend dawnej Austrii przez Niemcy, omawiana jest jeszcze sprawa ruchu turystycznego między Szwajcarią i Niemcami, do której Szwajcarija przykłada wielką wagę.

## Niewiadomo dlaczego...

TOKJO. W sprawie zamknięcia tutejszej ambasady chińskiej, wyrażają poglądy, iż rząd w Hankou pragnie w ten sposób zapowiedzieć zerwanie stosunków dyplomatycznych. W Tokio liczą się z tem, iż niebawem nastąpi formalna deklaracja w tej sprawie. Jak komunikują w ministerstwie spraw zagranicznych, „przyczyna tego nagłego zamknięcia ambasady nie jest w Tokio znana...”

## Olbrzymi pożar

CZERNIOWCE. W mieście Calarasi na połud. Rumunii wybuchł olbrzymi pożar, skutkiem którego cała dzielnica miasta znalazła się w płomieniach.

Pożar wybuchł w domu kapitana Sondy, a stamtąd przerwucił się na sąsiednie budynki. Udzieleniu szybkiej pomocy stanął na przeszkodzie brak wody, którą musiano sprowadzić z pobliskiej rzeki Borcea.

# Ferment w wojsku gen. Franco

## przeciw butnym „protektorom“ włoskim i niemieckim

Do wiadomości nadchodzących z Hiszpanji wkradła się ostatnio nuta zgola nowej i niespodziewanej sensacji. Raz po raz przedostają się wieści o ostrych starciach między oficerami narodowej armji hiszpańskiej a oficerami niemieckimi i włoskimi. Podobno w Sewilli — w tej uroczej Sewilli, do której przed pożarem domowym w Hiszpanji zamierzały co roku tysiące turystów — znany generał powstańczy Queipo de Llano wydał energiczne zarządzenia przeciwko samowoli oficerów niemieckich i włoskich. Podobno w tej uroczej Sewilli aresztowano pewną liczbę oficerów hiszpańskich pod zarzutem wykradzenia z biur wywiadu niemieckiego w Sewilli ważnych dokumentów wojskowych.

Wiadomości tego typu — które w prasie polskiej pojawiają się dopiero bodaj poraz pierwszy — w prasie neutralnej, np. w prasie szwajcarskiej, powtarzają się już od dłuższego czasu. Prasa ta podawała już parokrotnie informacje o bardzo ostrych, nieraz krwawych starciach między oficerami hiszpańskimi a oficerami włoskimi i niemieckimi. Z tego samego źródła pochodzą też, niesprawdzone zresztą, wiadomości o aresztowaniach wśród najwyższych wojskowych hiszpańskich. Między innymi wymieniano nawet jako aresztowanego samego gen. Queipo de Llano — co zresztą było plotką. Prawdą jest natomiast nie ulegającą wątpliwości, iż niezadowolenie w stosunku do oficerów niemieckich i włoskich ogarnia nie tylko szeregi żołnierskie walczące po stronie gen. Franco, ale także oficerów młodszych — ale także i generalicję nieraz z najbliższego otoczenia gen. Franco. Niezadowolenie to ma podłoże bardzo głębokie i dla dzisiejszej sytuacji w Hiszpanji bardzo charakterystyczne.

Prawica francuska, popierająca ze względów ideologicznych ruch, który reprezentuje gen. Franco, od pierwszej chwili wojny domowej w Hiszpanji usiłowała dowiedzieć się o pomoc Niemców i Włochów dla Hiszpanji narodowej ma charakter przejściowy, tymczasowy i nie wiążący. Według tej koncepcji zamiarem gen. Franco było i jest — po przełamaniu oporu rządu hiszpańskiego przy pomocy Włoch i Niemiec — stworzenie ze swej strony rządu zupełnie samodzielnego, któryby Hiszpanję rządził po hiszpańsku, na ruinach wojny domowej budując nową szczęśliwą Hiszpanję tylko i wyłącznie dla Hiszpańców. Stawiając w ten sposób sprawę, prawica francuska rozstrząsała sama siebie przed sądem własnym i opinii publicznej, uchylając jednocześnie zarzut, jakoby domagała się poparcia dla ruchu, pracującego pod egidą i na korzyść Włoch i Niemiec.

Stawisko to zresztą nie było pozabawione słuszności. Niewątpliwie gen. Franco, przynajmniej na początku działań wojennych i potem w ciągu dłuższego czasu, usiłował prowadzić taką właśnie politykę. Nikt nie ma prawa powątpiewać w jego patriotyzm i w jego miłość hiszpańską dumę narodową i nikt też nie ma prawa sądzić, iż gen. Franco świadomie dążyć mógł do tego, aby swoją piękną ojczyznę w tej czy innej formie uzależnić od jakiegokolwiek potencji obcej — nawet jak najbardziej mu sympatycznej. Układ włosko - angielski, przynoszący ze strony włoskiej wyraźne zrzeczenie się wszelkich dążeń w Hiszpanji, zdawał się potwierdzać ten pogląd i przewidy-

waniom kół prawicowych francuskich przyznawał pozornie rację.

Życie jednak — a przedewszystkiem niepomierne przedłużanie się wojny domowej w Hiszpanji wprowadziło do tego stanu rzeczy pewne korektury — których napewno nie chciał i których nie spodziewał się gen. Franco. Opór ze strony wojsk rządowych, — wszystko jedno czy samorzutny, czy spowodowany obcą pomocą — zmusił gen. Franco do coraz wydatniejszego szukania pomocy u swych partnerów niemieckich i włoskich. Bez pomocy materialnej i moralnej z Rzymu i z Berlina, bez włoskich i niemieckich ochotników, bez włoskiej i niemieckiej amunicji, lotnictwa, czołgów — gen. Franco nie byłby osiągnął ani części tych sukcesów, któremi może się dzisiaj pochwalić, a które mimo to nie dały mu jeszcze ostatecznego zwycięstwa. W ciągu ostatniego roku wzrastała też niemal z dnia na dzień pomoc aliantów niemieckich, a zwłaszcza aliantów włoskich — a w ślad za tem wzrastała zależność gen. Franco od jego mocodawców zagranicznych, wzrastała ich buta i pewność siebie. Według wiarogodnych wiadomości z Hiszpanji oficerowie niemieccy, a zwłaszcza włoscy przybierali ostatnio w Hiszpanji poży i gesty zwycięzców w kraju zabranym, rządząc się na ziemi hiszpańskiej jak u siebie. Wśród pobudliwych i drażliwych oficerów hiszpańskich wzbudzać to musiało niezadowolenie. Wyrazem tego niezadowolenia były coraz ostrzejsze scyscje między oficerami hiszpańskimi a oficerami włoskimi i niemieckimi oraz ferment szerzący się wśród wyższej wojskowości hiszpańskiej. Coraz częściej nawet wśród najbliższych współpracowników gen. Franco pojawiać się zaczyna pytanie, jak daleko zaszło już uzależnienie Hiszpanji od zagranicy i czy prawdą jest, że gen. Franco zmuszony był w pewnym

sensie sprzedać Hiszpanję swym pomocnikom niemieckim i włoskim.

W niedzielę 29 maja odbyła się w Rzymie wielka parada dla uczczenia włosko - hiszpańskiego braterstwa broni. Na uroczystości tej — która odbyła się przecież już po londyńskich uchwałach o wycofaniu z Hiszpanji obcych ochotników — przewodniczący delegacji gen. Franco wygłosił wielką mowę oficjalną, w której m. in. dosłownie powiedział: „Faszyzm, narodowy socjalizm i falangizm są tem samem... Włochy zrobiły wszystko, aby nowa Hiszpanja powstała z oparów krwi do nowej świetności... Czyż za taką deklarację w twardej wymowie rzeczywistości nie trzeba płacić i to płacić ceny bardzo wysokiej?..

Oficerowie hiszpańscy, oficerowie z obozu narodowego obawiają się, iż ceną tą będzie z jednej strony całkowite utonięcie falangizmu hiszpańskiego w morzu ideologii włosko - niemieckiej — mimo to, iż gen. Franco wysuwał zawsze postulat utrzymania odrębności i oryginalności tego ruchu — a co gorsza, całkowicie uzależnienie polityczne tej nowej odrodzonej Hiszpanji od wpływów włoskich w pierwszym rzędzie a od wpływów niemieckich na dalszym planie...

Dlatego też wybuchają i prawdopodobnie w dalszym ciągu wybuchać będą ostre, nieraz krwawe zatargi między oficerami hiszpańskimi a oficerami włoskimi i niemieckimi, dlatego też od czasu do czasu powtarzać się będą informacje o aresztowaniach wśród generalicji hiszpańskiej i dlatego też prawica francuska już teraz niejednokrotnie z daleko większą niż dotychczas rezerwą i krytycyzmem za stanowią się nad tem, czy ostateczne zwycięstwo gen. Franco okaże się i obecnie tak bardzo korzystne dla Francji, jak to początkowo przy puszczano.

N.

## WYGODĘ — BEZPIECZEŃSTWO

zapewnia własna  
**KASETKA /SAFES/**

Skarbiec kasetkowy otwarty od 8 do 19

# PKO

CENTRALA W WARSZAWIE

UL. JASNA 9

Informacje — telefon 5.33-56

## W świetle prasy

### UCZYMY SIĘ FRANCUSKIEGO

Wiceprezes Federacji Towarzystw Polsko-Francuskich, b. min. dr. Henryk Strasburger skreślił na łamach „Kurjera Warszawskiego“ szereg cennych uwag na temat niepokojących objawów osłabienia kontaktu kulturalnego z Zachodem.

„Młodzież nasza oddala się od kultury zachodnio-europejskiej“ — oto teza, którą na ogólnopolskim zjeździe stowarzyszeń polsko-francuskich wysunęli delegaci z poszczególnych ośrodków kraju:

„Przedstawiciele stowarzyszeń polsko-francuskich wołali wielkim głosem: młodzież nasza nie uczy się języka francuskiego, nie może czytać książek francuskich, nie bierze do ręki fachowego piśmiennictwa francuskiego. Podobno nawet studenci filologii nowożytnej często nie władają językami. Delegatka m. Łodzi p. Maciąska podniosła te sprawy, a przedstawiciele innych miast ten sam wysunęli problem“.

Rozpowszechniona jest u nas, zwłaszcza wśród części starszego społeczeństwa znajomość języka rosyjskiego; z drugiej strony wielu rodziców widzi w języku niemieckim korzyść praktyczną dla swych dzieci. Ten ostatni zwłaszcza objaw należy — zdaniem b. ministra Strasburgera — uważać raczej za plus, ale z zastrzeżeniem:

„W dziedzinie nauki czy kultury Niemcy nie mają dzisiaj tego znaczenia, co przed wojną. Kto miał sposobność zaznajomić się z obecnymi programami wykładów na uniwersytetach niemieckich i z niemiecką literaturą specjalną w różnych dziedzinach, w szczególności prawnej, ekonomicznej i socjologicznej, łatwo mógł się przekonać, że studia specjalne postawione są w Niemczech obecnie całkowicie w służbę jednej idei — partyjno-politycznej, nie mającej nic wspólnego z naszymi dążnościami i interesami narodowymi“.

Konieczność zapewnienia naszej młodzieży nauki języka francuskiego, a tem samem możliwości utrzymania kontaktu kulturalnego z zaprzyjaźnioną z nami Francją jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi:

„Nie chcemy, aby Polska była polem wyłącznego zmagania się wpływów dwóch państw totalistycznych. Tymczasem stopniowe, mimowolne rozluźnianie więzów kulturalnych z państwami demokratycznymi Zachodu poddawać może naszą młodzież pod zbyt wyłączone wpływy kulturalne naszych dwóch sąsiadów. Autarkja kulturalna jest w ostatecznych rezultatach tak samo niemożliwa do osiągnięcia, jak samowystarczalność gospodarcza. Ale pod jej pokrywką i hasłami rozwijać się mogą szkodliwe, jednostronne, a zatem tem mocniejsze wpływy jednej obcej ideologii politycznej i kulturalnej“.

### JAK POPIERAĆ INICJATYWĘ PRYWATNĄ

„Goniec Warszawski“ stwierdza, że w totalistycznych Niemczech popiera się wydatnie inicjatywę młodych kupców i przemysłowców.

A u nas? „Zjazd kas oszczędności, odbyty ubiegłego roku w Essen ustalił zasady wspierania kredytem młodych ludzi, dających do usamodzielnienia się.

System niemieckich kas oszczędności polega na tem, że młody człowiek, który przed usamodzielnieniem się przez 3 — 4 lata systematycznie oszczędza, może otrzymać w Kasie Oszczędności, w której składał na gromadzonego kapitał, kredyt około trzykrotnie wyższy od zaoszczędzonej kwoty.

Zjazd uchwalił nie stawiać żadnych rygorystycznych wymagań co do zabezpieczenia kredytu — w niektórych tylko wypadkach żąda się od młodego człowieka ubezpieczenia na życie do wysokości uzyskanego kredytu. Poza tem nie wymaga się od niego nawet żadnych poręczeń“.

„Ważny przykład subiekta sklepowego, któryby się chciał usamodzielnić. Ustawodawca każe mu potrącać część zarobku na ubezpieczenie emerytalne. Subjekt pracuje 5 — 10 lat i w wieku około trzydziestu lat odłożył już na ubezpieczenie około tysiąca złotych, a z odsetkami nawet więcej.“

Teraz usamodzielnia się i jego składki zostają w ZUS-ie. Gdy dożyje 65 lat może się spodziewać emerytury, ale co ma z tego, jeżeli potrzebuje pilnie kapitału obrotowego? Ustawodawcy nie brali pod uwagę tego, że cała liczna kategoria pracowników handlowych i rzemieślniczych tylko czasowo oddaje się pracy najemnej, dając w zasadzie do samodzielnienia. Odbieranie takim pracownikom części zarobionego groźna wzmianka za perspektywę emerytury w późnej starości jest wyraźną krzywdą.

Rzecz jasna, że pracownik handlowy, myślący handlowymi kategorjami, odczuwa to jako wybitną krzywdę, bo przecież kapital np. 1000-złotowy w ciągu 40 lat pomnożyłby się przy stopie procentowej 5 proc. przeszło siedmiokrotnie“.

## „Gneisenau“ wypływa na wody

### Ostrzeżenie świata przed potęgą morską Niemiec

Rzeczka Niemiecka — wypowiedziawszy klauzule rozbrojenia traktatu wersalskiego — przystąpiła gorączkowo do rozbudowy także i floty wojennej. Stara to zresztą namysłowość niemiecka, datująca się jeszcze z przedwojennych cesarskich czasów... Edward VII nazywał flotę niemiecką „zabawką swego kuzynka Wilhelma“. Zabawka ta pochłaniała olbrzymie sumy, a nawet podczas wojny nie opłacała się napewno. Na przebieg wojny miały może pewien zresztą ograniczony wpływ niemieckie łodzie podwodne — wielkie jednostki bojowe, które odebrały krwawą chrzest wojenny w bitwie jutlandzkiej, ale i one nie zdołały wykazać się pociągająciami mającymi decydujący wpływ na wynik wojny. W sensie pozytywnym, bo w negatywnym

— owszem, wiemy co znaczyło zatopienie „Lusitanji“, po którym do wojny przystąpiły Stany Zjednoczone.

Doświadczenia niewiele nauczyły Niemców — rozbudowują oni swoją flotę niemal tak samo gorączkowo, jak niegdyś czynili to ludzie cesarstwa... W tych tygodniach właśnie został wykończony pierwszy z nowej serii niemieckich okrętów wojennych „Gneisenau“. Okręt ten o wyporności 26.000 ton, odpowiada francuskiemu krążownikowi „Dunkerque“, która jest w służbie od roku 1936 i „Strasbourgowi“, który ma wejść do służby czynnej w lipcu bieżącego roku.

Te trzy okręty — pierwsze, których budowa została podjęta po wielkiej powojennej przerwie — stano-

wią jednocześnie najwyższy wyraz współczesnej techniki morskiej, ku któremu podciągają się obecnie muszą nawet Anglij, a za nimi Włosi. Z tego punktu widzenia zasługuje na uwagę jeden fakt znamienity: oto „Gneisenau“ został wyprodukowany wyjątkowo szybko. Budowa jego została rozpoczęta w roku 1935, trwała więc lat trzy. Francuzi natomiast, zarówno dla „Dunkerque“, jak i dla „Strasbourg“ potrzebowali po cztery lata. Coprawda budowa „Dunkerque“ rozpoczęła została w r. 1932, a więc w okresie, kiedy nie było jeszcze mowy o żadnym wyścigu zbrojeń. W atmosferze dzisiejszej należy się spodziewać, iż to idylliczne tempo będzie przyspieszone. Wyścigi wymagają przedewszystkiem tempa!

## Duch Konowalca pokutuje w Berlinie

### Wielkie zainteresowanie Niemców zbrodnią w Rotterdamie

Wychodzący w Katowicach „Der Deutsche in Polen“ omawiając rolę zamordowanego w Rotterdamie terrorysty ukraińskiego Konowalca zwraca m. in. uwagę na fakt, że prasa berlińska okazała uderzająco wielkie zainteresowanie dla nowej zbrodni G. P. U. i nieukrywaną sympatię dla osoby zamordowanego. Odręczenie sytuacji między Warszawą i Berlinem nie oznacza bynajmniej, by pewne koła w Trzeciej Rzeszy nie żyły przyjaźni dla terrorystów ukraińskich.

„Są tego dawne i nowe dowody — pisze „Der Deutsche in Polen“ — że przyjaźń ta faktycznie tylko lepiej niż poprzednio się zamaskowała. Konowalec musiał wprowadzić przesiedlić się do kraju neutralnego i na pewien czas szukać opieki konsularnej u Litwinów, jego jednak program przeksztalcenia Wschodniej Europy został w całości (mit Haut und Haaren) przejęty do ręki Alfreda Rosenberga. Do jądra narodowo-socjalistycznej doktryny polityki zewnętrznej należy, by w przyszłości

na Wschodzie Europy nie pozwolić na istnienie samodzielnego mocarstwa, lecz jedynie na tworzenie szeregu średnich państw narodowych, dla których Trzecia Rzesza ma być rozjemcą i faktycznym zwierzchnikiem...“

„Nie zdziwilibyśmy się przeto — kończy „Der Deutsche in Polen“ — jeśliby duch Konowalca, ucieleśniony w kilku jego najbliższych współpracownikach, którzy pozostali nadal w Rzeszy, odbijał się i w przyszłej niemieckiej polityce wschodniej“.

## Pomnik-mauzoleum

### na polu bitwy pod Rarancą

### pod Rarancą

Z końcem roku bieżącego ma stanąć na polach bitew pod Rarancą, obok miejscowego cmentarza, gdzie leżą polscy legionści, okazałe mauzoleum-kaplica.

Budowę mauzoleum zajmuje się specjalny komitet, w skład którego wchodzi Polacy i Rumuni.

W Czerniowcach bawiła ostatnio delegacja polska w osobach architekta Króla oraz inżyniera Lisieckiego, którzy oglądali teren pod budowę mauzoleum.

# Miasto, któreby mogło pobić Salzburg

## „Dni Krakowa“ rozpoczęte

„Dni Krakowa“ nazwał ktoś polskimi festiwalami salzburskimi. Jest w tem sporo przesady, ale jest i wiele prawdy.

Kraków jest tem miastem polskim, które najlepiej nadaje się do urządzania wielkich imprez kulturalno-artystycznych. Jest tak dlatego, że wspaniałe zabytki grodu podwawelskiego tworzą tło istotnie wspaniałe, które można oglądać bez znużenia po tysiąc razy. Jest tak dlatego, że w Krakowie tętni mocno życie umysłowe, krzewią się sztuki. Jest tak wreszcie dlatego, że niema chyba Polaka, którego nie wiązałyby z Krakowem nici szerego sentymentu.

Dlatego „Dni Krakowa“ cieszyły i cieszą się wielką popularnością, ściągają tysiące turystów z kraju i setki gości zagranicznych.

Prastare mury stolicy Polski Jagiellonów, pamiętające najświetniejsze chwile rozkwitu Rzeczypospolitej, są magnesem, ściągającym ludzi ze wszystkich stron. I nie żałują oni swej podróży. Są oczarowani tem jedynym miastem. A gdy wieczorną porą światła reflektorów wyczarują na tle ciemnego nieba strzelisty gotyk wieży Mariackiej, zieloną kopułę barokowego arcydzieła — akademickiej świątyni św. Anny, lub też romantyczne kontury kościoła św. Barbary, gości ogarnia napewno zachwyt prawdziwy.

Godzinami snują się po Plantach, które w blasku reflektorów przypominają zaczarowany ogród z bajki. Do późnej nocy spacerują tłumy ludzi po stylowych ulicach śródmieścia, po Kanoniczej, św. Jana, Florjańskiej, św. Anny. Wehłaniają w siebie dziwny urok, płynący od tych starych, grubych murów, kutech bram, rzeźbionych portali.

Stary Kraków jest naprawdę



piękny. Ale gości nie zawodzi również nowy Kraków. Nowoczesne dzielnice miasta, pełne zieleni i słońca, monumentalne gmachy publiczne, nowoczesny stadion, Błonia — to wszystko musi się podobać przybyszom z dalekich stron.

A jeśli jeszcze zawitali do Hawelki, odwiedzili Jamę Michalikową (bardzo dziś niestety zdeklasowaną) otarli się o tę jedyną atmosferę światła cygańskiego — to wszystko dało już pewną całość wrażeń.

Gorzej natomiast przedstawia

się sprawa imprez zorganizowanych z okazji „Dni Krakowa“. Nie wybiegają one naogół poza przeciętną poprawność. Takie przynajmniej wrażenie odnosi się z pierwszych imprez. Może następne, szczególnie koncerty, dostarczą słuchaczom prawdziwej uczy artystycznej. Tym czasem jednak bardzo im jeszcze daleko do Salzburga. A szkoda. Bo gdyby w ramach wspaniałych murów Krakowa dać widowiska i koncerty najwyższej klasy — powstałby festiwal, nie mający równego sobie na świecie.

## Maturzyści w junackich hufcach pracy

### Pierwszy turnus 20 b. m.

Służba pracy maturzystów w Junackich hufcach pracy przewidywana jest w b. r. na okres 4 tygodni. Odbędzie się ona w trzech turnusach; 1) od 20 czerwca do 17 lipca, 2) od 20 lipca do 16 sierpnia i 3) od 19 sierpnia do 15 września.

Niestawienie się do służby pracy może być usprawiedliwione tylko obłąną chorobą powołanego. Stan choroby zaświadcza lekarz powiatowy. Krótsza choroba obłąna przesuwa, na podstawie świadectwa le-

karskiego, termin powołania na następny. Poborowy z cenzurem, który z własnej winy nie stawi się do służby pracy, podlega w myśl ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, aresztowi do 3 miesięcy i grzywnie do 3 tys. złotych, albo jednej z tych kar. Nadto traci prawo do skróconej służby wojskowej. Traci je również maturzysta karnie u sumieży z Junackich hufców pracy.

Powołani do służby pracy korzystają z bezpłatnego przejazdu z miejsca pobytu do miejsca stawienia się a po odbyciu służby z takiego samego przejazdu powrotnego.

Maturzyści, odbywający służbę pracy, będą otrzymywać żółd w wysokości przewidzianej dla szeregowców, t. j. 85 gr. na dekadę (nie zaś 25 gr. dziennie, jak ostatnio podawano).

**Zapisujcie się do LOPP**

## Kościółek w Niepołomicach

### Zaklęty w kamień dokument kultury polskiej

„Małopolska przeżywała za Kazimierza Wielkiego bujny rozkwit i w dalszym ciągu przodowała Wielkopolsce. Ma się wrażenie, że ziemia napęczniała wiosennymi sokami, wyrosła w górę murami strzelistych kościołów, pokryła się listwami rzeźb, rozkwitła barwami malowideł. Źródłem energii był sam król. Wychowany na dworze andegawskim, o wysokiej kulturze artystycznej, stał się tem łatwiej realizatorem pragnień współczesnych, że skarb królewski napęłnił się łupami po wojnie ruskiej, zakończony triumfalnie w r. 1243. Do tego dołączyła się dobra gospodarka. Było więc za co budować kościoły w Niepołomicach, Łęczycy, Szydłowie, Wiślicy, Sandomierzu, Stąporku, chóry kościołów w Nowym Targu i Piasku Wielkim...“

Jednemu z tych strzelistych kościołów Kazimierzowskich poświęcono na jest istotnie cenna praca p. Krystyny Sinko-Popielowej („Kościół w Niepołomicach“, nakł. Tow. Miłośników Krakowa), praca oparta na długoletnich studiach specjalnych, zestawień, badań i studjów, interesująca jednak niewątpliwie i dla laika — przy lekturze tej książki zbliżającego się stopniowo a serdecznie do obiektu badań autorki, do owego kościoła w Niepołomicach, przez długie wieki żyjącego swoim własnym życiem i własną też mającego historję.

Dźwignięty z inicjatywy Kazimier-

za Wielkiego jest kościół w Niepołomicach dwunawowym kościołem gotyckim. Kościołów takich w całej cywilizowanej Europie swego czasu — a przedewszystkiem we Francji i w Niemczech — strzelało w niebo mnóstwo. Budowniczy polski miał, przystępując do swego dzieła, setki wzorów, z których mógł dowolnie korzystać. Widocznie jednak takie niewolnicze wzorowanie się na obcych nie odpowiadało już może rozbudzonej a młodej energii tamtych czasów — p. Sinko-Popielowa wywodzi bowiem, iż kościół w Niepołomicach wykazuje przez połączenie najróżniejszych elementów architektonicznych weale oryginalną indywidualność. Poszczególne mianowicie elementy kościoła w Niepołomicach czy Wiślicy spotkać można zagranicą, n i g d z i e jednak nie było takiego zespołu. Oryginalność tę widzi przedewszystkiem autorka w powiązaniu strzelistego typu kościoła dwunawowego z gwiaździstymi sklepieniami. Kościoły polskie tej epoki uniknęły w ten sposób ciężkości dwunawowych kościołów niemieckich i dzisiaj jeszcze są chlubnym świadectwem żywotności i oryginalności polskiej myśli artystycznej.

Stwierdziwszy to że słusnym naciskiem — nie cofa się natomiast autorka „Kościół w Niepołomicach“ przed skonstatowaniem, iż zarówno rzeźby, jak i malowidła kościoła nie wykazują już tego rozmachu oryginalności, co jego architektura. Kościół w Niepołomicach nie zacho-

wał się oczywiście do dzisiaj w swojej pierwotnej formie. Został on przebudowany właściwie czterokrotnie i jego mury oraz ornamentyka wnętrza kryją w sobie historję zmian upodobań artystycznych różnych epok. Wielkie zasługi położyli dla rozbudowy kościoła Lubomirscy. Kiedy jednak myśl artystyczna polska zaważyła decydująco na pierwotnym kształcie kościoła, przy jego dalszej rozbudowie, przy jego rzeźbach czy malowidłach, pracowali już wyłącznie artyści obcy (przeważnie Włosi), albo w najlepszym razie Polacy, swój kunszt i umiejętność nabywający zagranicą.

Zresztą udział tych włoskich i wogóle obcych artystów jest dla rytmu rozwoju naszej kultury artystycznej niezmiernie interesujący. Świadczy on o związkach Polski z kulturą zachodnią, w swoisty sposób przełamujących się na odcinku budownictwa kościelnego wogóle, szczególnie zaś na wąskim odcinku kościoła w Niepołomicach. Prosta droga łączy ołtarze w Niepołomicach z Wawelem i z siedzibami naszych możnych rozsianskich po całej Polsce.

Cenna, nawskroś nowoczesnie pojęta praca p. Sinko-Popielowej, jest dla poznania tych filijacji i związków przyczynkiem niesłychanie cennym. Młoda ta autorka ma już za sobą szereg prac poważnych, które każą się po niej spodziewać bardzo wiele w jej umiłowanej dziedzinie historii sztuki w Polsce.

A. Chor.

## 24-go czerwca początek wakacji w szkołach

Kuratorjum szkolne warszawskie rozesłało okólnik do wszystkich szkół średnich na terenie okręgu, zawierający o terminie zakończenia obecnego roku szkolnego.

Zajęcia zakończone będą w dniu 24 czerwca, a wznowione w dniu 2 września.

## Zgon córki

### Romualda Traugutta

W Warszawie na Żoliborzu zmarła po krótkiej chorobie córka ostatniego dyktatora rządu narodowego w 1863 roku Romualda Traugutta s. p. Anna Korwin-Juszkiewiczowa, przeżywszy lat 85.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w środę o godz. 10-ej rano z kościoła parafialnego na Żoliborzu na cmentarzu powązkowski.

## WŁADYSŁAW BUS PEKETE

# Z MIŁOŚCI NIEDOSTATECZNIE

Szeder patrzył najpierw w kąt pokoju, potem na dziewczynę. Nagle przyszło mu coś do głowy, pochylił się i schwył prawą ręką Agatę za włosy.

— Moryc — powiedział, jękając się, — kiedy nie widzę twojej twarzy, wyglądasz jak kobieta. I myjesz włosy w rumaniku. Słowo honoru, pachniesz zupełnie, jak kobieta. W końcu okaże się, że jesteś kobietą, Moryc.

Dziewczyna straciła cierpliwość. Traciła go zlekka, tak, że upadł z powrotem na łóżko. Ale nie mógł utrzymać spokojnie nóg i Agata nie była w stanie zdjąć mu butów.

— Już przedtem sobie myślałem, że jesteś kobietą, bo nie chciałaś mi dać pieniędzy. Odkąd krytyka napadła na mnie, kobiety nie chcą mnie już znać. Ale ty byłaś zawsze inna, niż one. Takiej dziewczyny, jak ty, wogóle jeszcze nie widziałem, ty masz charakter, Moryc. Nawet się we mnie nie zakochałaś. To mi musisz wyjaśnić. Jakże to się stało, że się we mnie nie zakochałaś, Moryc?

Agata roześmiała się.

— Niech mi pan pozwoli zdjąć buty — powiedziała.

— Dlaczego mi nie odpowiadasz, Moryc? Przecież się, doprawdy nie jesteś we mnie zakochana?

Udało jej się w końcu ściągnąć mu buty. Ręce miała całkiem unurzane w błocie.

— Powiedz no, Izidor, czy nigdy nie byłaś zakochana?

Agata wstała i zbliżyła się do okna, aby zapuścić firankę. Przeszła obok lustra i przejrzała się w niem. W ostatnich czasach trochę utyla, i jakgdyby wyprzystojniała. Włosy były starannie uczesane i wypielęgnowane, oczy mniej zaczerwienione, gdyż wieczorami bywała taka zmęczona, że zasypiała bez placzu. Gdyby mogła się kiedyś zobaczyć w wieczorowej toalecie pięknie ufrizowana i uma-

lowana! Szminka jest w dzisiejszych czasach dobrą wróżką, która z kopciuszków czyni księżniczki, może i jej także pomoże.

Podczas gdy przeglądała się w lustrze, spostrzegła, że na wieszaku, tuż koło otwartych drzwi do łazienki, wisi szlafrok przyjaciółki Szedera. Było to fantazyjne ubranie, model paryski z długim trenem i kobieta, włożywszy go, była napół naga. Szeder usnął i oddychał miarowo, nic nie stało jej na przeszkodzie, by przymierzyć szlafrok.

Włożyła go w łazience, potem wsunęła się znowu do sypialni i przejrzała się w lustrze. Była gorzko rozczarowana. Strój ten nie na wiele jej się przydał, przykrywał wprawdzie jej postać, ale ż szerokiemi rękawów zwieszały się żółte i chude ręce, ramiona były kanciaste, dekolt płaski, a twarz także nie wydawała się jej ani trochę ładniejsza, była bez wdzięku i bezbarwna.

Była tak zajęta oglądaniem swojego odbicia w lustrze, że nie spostrzegła weale, że mężczyzna obudził się i wstał. Musiało mu się chcieć pić, bo z napój zamkniętymi oczami powłócił się do łazienki po wodę. Gdy przeschodził obok niej, zatrzymał się na chwilę i instynktownie ją objął. Po jego ruchach, po zamkniętych oczach widać było, że nie wie, kogo obejmuje, jakaś kobieta w jedwabnym szlafroku stanęła mu na drodze i poprostu wyciągnął do niej rękę.

Poraz to pierwszy w życiu młody człowiek objął Agatę. Miłość omijała ją dotychczas, jak dumny znajomy, który przechodzi na drugą stronę ulicy, gdy kogoś spotyka. W wieku, w którym dziewczęta najwięcej marzą o miłości, ona śniła jedynie o pieczonej kurze na półmisku lub o ciastkach z kremem. Ale w ostatnich czasach zaspokoła swój

odwieczny głód, najlepsze potrawy przestały w niej wzbudzać pożądanie, była syta, czasami czuła nawet wstręt do jedzenia. Obojętność, jaka ją ogarnęła, przemieniła się w nowe, niecierpliwie pożądanie, które ją czyniło nerwową i niezadowoloną, — sama nie zdawała sobie sprawy, czego właściwie chce.

Nawet to, że objął ją mężczyzna, nie wyjaśniło jej weale tego, co czuła, była to czułość pijanego, sennego człowieka, a ona była poprostu zmieszana, kiedy zobaczyła się w lustrze w szlafroku w ramionach aktora i poczuła dotyk jego gorących rąk i warg na swojej skórze.

Wszystko to trwało tylko sekunde, uwolniła się od niego z cichym krzykiem i pobiegła do kuchni. Widziała jeszcze, jak mężczyzna patrzył za nią ze zdziwieniem. W kuchni zrzuciła z siebie szlafrok i szybko włożyła swoją sukienkę, potem odniosła szlafrok do łazienki. Szeder leżał już znowu na łóżku i spał z rękami podłożonemi pod głowę, jak mały chłopiec.

Znajdowała się już na ulicy Koralowej, kiedy zorjentowała się, co właściwie się stało. Gdy myślała o tem na zimno, wszystko to było bez znaczenia; Szeder podochocowany odkrył w niej kobietę. Ale jedynie jego nietrzeźwy stan mógł spowodować tę scenę.

Gdy Agata przyszła do domu, zastała już Zuzię śpiącą. Rozebrała się cichutko, i wsunęła pod koldrę. Zaleceniami płynąc z jej oczu.

Nazajutrz rano obudziła się z bólem głowy. Ubrała się starannie i ukradła trochę wody kolońskiej Joli, może tylko po to, żeby czuć dla siebie jeszcze większą pogardę. Weszła do mieszkania Szedera przez kuchnię, klucz kuchenny schowała jak zwykle wieczorem u siebie. Koło dziesiątej Szeder zadzwonił długo i niecierpliwie o śniadanie. Agata szybko postawiła śniadanie na tacy, potem pobiegła do służbowego pokoju, aby uporządkować włosy i oczyścić paznokcie i założyła czysty batystowy fartuszek. Gdy była gotowa, rozległ się znowu dźwięk dzwonka. Chwyliła tacę i trochę zdenerwowana poszła do sypialni.

(d. c. n.)

# W zagarniętem przez chłopów mieście

## Co widzieliśmy w dniu święta ludowego w Łowiczu

Szosa, drogami polnemi, pociągami ciągnął dorodny lud ziemi łowickiej do swego powiatowego miasta na święto ludowe.

Przygotowania czyniono od dni kilkunastu. Gońcy na rowerach jeździli od wsi do wsi, wieźli do gromad i kół polecenia i rozkazy, nawołujące do pogotowia i świętecznej mobilizacji. Za dawnych lat tak zapewne rozwożono „wici“, tylko żywe konie zastąpione zostały teraz przez stalowe rumaki.

Nie ociągał się nikt w spełnianiu poleceń, chociaż wszystko niemal zależało od pogody. Najczęściej też spoglądano w niebo, wyczekując z tęsknotą słońca i błękitu.

Aż oto nadszedł pierwszy dzień Zielonych Świątek, przyszła niedziela, nosząca datę 5 czerwca. Niebiosa dopisały. Pomyślnie wiatry przegnały deszczowe chmury, słońce zalało promieniami falujące zbożami pola urodzajnej równiny, nastąpiło radosne święto wiosny i powszechnego wesela.

Więc wieść ruszyła masowo do Łowicza. Na wozach umajonych zieloną, ciągnionych przez konie przybrane w kolorowe przepłataniki, zasiedli gospodarze, gospodynie i dzieci w barwnych strojach łowickich. Młodzież jechała na koniach i rowerach. Konie w zieleni, koła rowerów wplecione zieloną bibułą, a w rękach setki i tysiące ludzi powiewające na wietrze chorągiewki zielone z napisem:

— Niech żyje Stronnictwo Ludowe.

W Domu Ludowym w Łowiczu obraduje sztab organizacyjny święta ludowego. Sekretarz powiatowy stronnictwa, gospodarz Król, zebrał przywódców chłopskiej straży porządkowej i wydaje polecenia, co i jak należy działać, aby porządek był utrzymany, a spokój nie został zakłócony.

Członkowie straży noszą na ramionach zielone opaski z napisem „Straż Porządkowa — Stronnictwo Ludowe“. Jest ich około pięciuset.

Odprawa została skończona, członkowie straży obsadzają stary rynek łowicki, gdzie właśnie ustawiona została przybrana w zieleń trybuna dla mówców, częściowo zaś udają się na targowisko miejskie, wyznaczone na punkt koncentracji tłumów.

Wielki plac targowiska na krańcach Łowicza przedstawia niezwykły widok. Część placu zajęta pod furmanki, reszta zapelniona setkami, a nawet tysiącami rowerów i setkami koni z paradnej banderji chłopskiej.

Banderja podzielona jest na szwadrony, o dobranych pod względem maści koniach, dowodzone przez chłopów-podoficerów rezerwy. Komendę nad całą banderją sprawuje chłopski syn, oficer rezerwy.

— Mamy 300 koni w banderji — słuchamy objaśnienia.

Robimy przegląd szwadronów. Rzadko na którym koniu widać siodło, Derka lub wycieczna chustka, położona na grzbiecie końskim, przez nią przerzucone na rzemieniu lub sznurkach strzemiona. Są konie z chustkami na grzbiecie, a bez strzemion.

Może niegdyś tak właśnie zbierała się biedna szlachta na pospolite ruszenie, może siodła przyszło jej szukać na nieprzyjacielu.

Konie w zieleni, jeźdźcy z zielonymi chorągiewkami w rękach.

W niedalekim sąsiedztwie banderji konnej wyciągnęły się długie szeregi rowerów umajonych. Na przedzie pluton dziewcząt wiejskich na rowerach, za nimi setki młodych chłopów.

— Jest nas bezmała 2.000 rowe-

rzystów. Dziewcząt na rowerach 45.

Te pułki „zmechanizowane“, podzielone na bataljony, kompanie, plutony. Komendanci w zielonych opaskach.

Całe morze zielonych chorągiewek na polu i murawie targowiska.

Widok piękny, bajecznie kolorowy, znaczny wśród zieleni wielobarwnymi strojami łowickich kobiet.

Łowicz został zalany zielenią, został wzięty w posiadanie przez chłopów. Jest ich pełno wszędzie, w kościołach, na ulicach i placach. Mężczyźni i kobiety noszą na piersiach znaczki na oświatę ludową. Kwestarze są zadowoleni, chłopci płacą za znaczki i składają ofiarę na akcję oświatową.

Jakże piękny rys obywatelskiego uświadomienia.

W przastarzej kolegiacie łowickiej zakończona uroczysta suma. Są

przastarzej kolegiacie łowickiej zakończona uroczysta suma. Są

przastarzej kolegiacie łowickiej zakończona uroczysta suma. Są

przastarzej kolegiacie łowickiej zakończona uroczysta suma. Są

przastarzej kolegiacie łowickiej zakończona uroczysta suma. Są

przastarzej kolegiacie łowickiej zakończona uroczysta suma. Są

przastarzej kolegiacie łowickiej zakończona uroczysta suma. Są

przastarzej kolegiacie łowickiej zakończona uroczysta suma. Są

przastarzej kolegiacie łowickiej zakończona uroczysta suma. Są

przastarzej kolegiacie łowickiej zakończona uroczysta suma. Są

przastarzej kolegiacie łowickiej zakończona uroczysta suma. Są

przastarzej kolegiacie łowickiej zakończona uroczysta suma. Są

przastarzej kolegiacie łowickiej zakończona uroczysta suma. Są

przastarzej kolegiacie łowickiej zakończona uroczysta suma. Są

przastarzej kolegiacie łowickiej zakończona uroczysta suma. Są

przastarzej kolegiacie łowickiej zakończona uroczysta suma. Są

przastarzej kolegiacie łowickiej zakończona uroczysta suma. Są

przastarzej kolegiacie łowickiej zakończona uroczysta suma. Są

przastarzej kolegiacie łowickiej zakończona uroczysta suma. Są

przastarzej kolegiacie łowickiej zakończona uroczysta suma. Są

przastarzej kolegiacie łowickiej zakończona uroczysta suma. Są

przastarzej kolegiacie łowickiej zakończona uroczysta suma. Są

przastarzej kolegiacie łowickiej zakończona uroczysta suma. Są

### U.S.A. generalnym dostawcą materiału wojennego

W Waszyngtonie ogłoszono oficjalne dane o wydanych zezwoleniach na wywóz broni, amunicji i samolotów w miesiącu maju r. b.

Wartość wywiezionego materiału wojennego sięga 5.588.000 dol. Na pierwszym miejscu stoi Brazylja, do której wywieziono za 1.494.000, głównie samolotów. Następnie Japonja — 1.334.000, również przeważnie samoloty. Na trzecim miejscu stoi Anglja — 637.000 dol., potem Chiny — 523.000 dol.

Dotychczas Chiny były głównym nabywcą i zwolennicy niestosowania ustawy o nieinterwencji w konflikcie chińsko-japońskim przedewszystkiem na ten fakt powoływali się.

### Wylew Dunaju w Rumunji

Z powiatu Braiła, w Rumunji, donoszą, że na znacznej przestrzeni wylały tam wody Dunaju, zagrożając okolicznymi osiedlami.

W okolicy gminy Stancuta zalanymi zostało kilka tysięcy hektarów pól. W porcie Ghecet wody Dunaju zerwały tamę i zalały 10 gospodarstw.

Poziom wody na Dunaju wzrasta nadal, skutkiem czego prefektura tamtejsza zarządziła ewakuację ludności z terenów zagrożonych.

### Wystawa Rembrandta w Amsterdamie odroczone

Projektowana na ten rok wystawa dzieł Rembrandta w Amsterdamie, ku uczczeniu jubileuszu wstąpienia na tron czterdziści lat temu królowej Wilhelminy, została odłożona na rok przyszły.

Powodem tego odłożenia wystawy było niezem i niewy tłumaczone stanowisko prywatnych zbieraczy, specjalnie tych ze Stanów Zjednoczonych, którzy prawie jednomyślnie odmówili przysłania obrazów na wystawę. Jako powód podano niepewność sytuacji politycznej w Europie.

## Rocznica powrotu na tron króla Karola

Kraj i ludność Rumunji obchodzi uroczystości 8-mą rocznicę powrotu króla Karola na tron. Uroczystość ta daje również narodowi sposobność do oceny epokowych osiągnięć, dokonanych przez króla. W czasie tym Rumunja obchodzi dzień lotnictwa, dzień „Strajeri“ i dzień pracy.

Jak corocznie, król w towarzystwie następcy tronu spędził w dn. 6 b. m. kilka godzin wśród oficerów lotnictwa. Święto miało tym razem jeszcze bardziej podniosły charakter, ze względu na obecność włoskiego podsekretarza stanu do

spraw lotnictwa gen. Valle. Król Karol przybył o godz. 10.45 na lotnisko w Baneasa, gdzie znajdowali się już członkowie misji włoskiej z gen. Valle, minister lotnictwa i marynarki gen. Teodorescu i wojska lotnicze. Po nabożeństwie król nadał gen. Valle i innym oficerom misji włoskiej order męstwa lotniczego. Ze swej strony gen. Valle wręczył królowi Karolowi w imieniu króla i cesarza Wiktora Emanuela odznakę honorową pilota lotnictwa włoskiego. Po tej uroczystości odbyła się defilada.

# Dalecy od szablonu

## Polacy imponują skromną elegancją eksponatów

W dniu otwarcia Międzynarodowej Wystawy Rzemieślniczej w Berlinie, kiedy przebrzmiały już uroczyste przemówienia, kiedy dostojnicy państwowi w brązowych mundurach odjechali już swymi błyszczącymi limuzynami i kiedy zwykła publiczność zaczęła się tłoczyć przy kolowrotkach wejściowych, trzeba było zadać sobie wiele trudu, aby... odnaleźć dział polski. Nikt o nim jakoś nie wiedział. Można było długo błądzić po olbrzymich pawilonach, przechodzić przez tunele, wjeżdżać na piętra po ruchomych schodach elektrycznych, przechodzić z tarasu na taras i nie dopytać się.

Ten i ów portjer, umundurowany nawiązując do wojskowego, sztywno opięty w byszczącą guzikami kurtkę, z niebieską czapką na głowie, mówił domyślnie:

— Polnische Abteilung? Warten Sie mal. To musi być chyba gdzieś obok polskiej kawiarni.

A jeden przyjrzał mi się bacznie: — Sie sind ein „Polok“? Jo tyż godom po polsku.

Ale to mu się tylko zdawało. Próbował, próbował i wreszcie dał spokój. Nie poszło. Wyrecytował zato dość płynnie modlitwę polskiego dziecka ewangelickiego i z zadowoleniem podkręcił siwego wosa, ten stary feldfel pruski, zabrany jako chłopiec z nad któregoś z jezior mazurskich do niemieckiego wojska, z czasem ucharakteryzowany „na Hindenburga“...

Nie. Nikt ze służby wystawowej w uroczystym dniu otwarcia nie mógł dać informacji gdzie znajdu-

je się dział polski. Być może, że nawet patrzone na mnie z politowaniem. Dział polski? A cóż on mógł znaczyć wobec ogromu wystawy, wobec milionów eksponatów, jakie wystawili sami Niemcy? Czyż nie wystarczyło wejść do przedsiönka olbrzymiej Ehrenhalle, sali honorowej, aby się poczuć marnym pyłkiem w tej prawie Wally, którą na rozkaz samego gromowładnego Wotana upiękuszono czerwonymi chorągiewkami z czarną swastyką?

Jakże miło jest wobec tego zanotować fakt, że jednak ten dział polski nie pozostał niezauważony, że wyróżnił się z pośród tysięcy innych, że wzbudził zainteresowanie. Jest to niewątpliwie zasługą organizatorów — komitetu, wyłonionego przez Zw. Izb Rzemieślniczych, który nad urządzeniem polskiego działu w Berlinie pracował blisko pół roku i — trzeba to przyznać z całą bezstronnością — pracował owocnie.

Cały dział polski — to kilkadziesiąt szklanych gablot i kilkanaście

otwartych stoisk. Cały dział polski — to tysiąc dwieście eksponatów. Ale w tych gablotach niema natłoku, niema przesadnego nagromadzenia, wśród którego rozbiegają się oczy, a które tak przykro razi w innych działach. A te nasze eksponaty — to już jest dobór, to prawdziwa kolekcja „majstersztyków“ kilkudziesięciu odłamów rzemiosła polskiego. I co najważniejsze, że to są wszystko przeważnie wyroby użytkowe, a więc obuwię męskie i damskie, rękawiczki, galanterja skórzana, metalowa, drewniana. Jest trochę wspaniałych mebelków, jest sporo wyrobów brązowniczych.

Już tem samym rzemiosło polskie wyróżniło się z szablonu, cechującego eksponaty prawie wszystkich państw, biorących udział w Wystawie. Ten szablon — to nadmiar przeróżnych wyrobów przemysłu ludowego, a więc łałek, zabawek i t. p., mało naogół mających wspólnego z rzemiosłem, a wreszcie eksponatów z zakresu sztuki zdobniczej. Trzeba oddać sprawiedliwość Niemcom, że tego błędu nie pope-

lili. Oni też nastawili się na użytkowość. Ich eksponaty zresztą — to nie tylko same wyroby rzemieślnicze. Nie będzie żadną przesadą, jeżeli powiemy, że dobre trzy czwarte udziału niemieckiego — to eksponaty przemysłu, wyrabianego różnymi półfabrykaty potrzebne rzemieślnikowi, maszyny, narzędzia, przyrządy.

Ta praktyczna celowość wystawionych wyrobów spowodowała, że dział polski stał się znany, że odwiedzają go liczni goście. Do jednych z najbliższych trzeba zaliczyć Litwinów. Przyszli grupą i zaraz rzucili się na literaturę, na prospekty. Ma je dział polski z tekstem niemieckim, ma i z polskim. Litwini niemieckich nie chcieli, wzięli polskie i wyszli, żegnani przyjaznymi uśmiechami.

Przyglądali się wszystkiemu bardzo uważnie, z widocznym zainteresowaniem. Szkoda, że nie widzieli starych polskich zabytków cechowych. Są na Wystawie. A jakże. Wspaniałe szkatuły kutę z metalu, misterne klucze i skomplikowane, artystycznie rzeźbione zamki — szlachetne wyroby polskiego ślusarstwa i kowalstwa średniowiecznego. Niema ich, niestety, w dziale polskim. Wystawiono je gdzieś indziej. Pomieszane z innymi, polskie zabytki cechowe, znajdują się w ogólnej wielkiej gablocie działu historycznego.

Tak zdecydowało kierownictwo Wystawy i tej decyzji nie dało się uchylić.

## Dwaj komuniści skazani na śmierć

Lwowski Sąd Okręgowy rozpatrywał proces dwóch wyrotowców Maksyma Maksymczuka i Władysława Łozińskiego, którzy we wrześniu ub. roku we wsi Mutwica zamordowali w czasie snu komisarza oddziału strzeleckiego, gm. Moroczno, Jana Gawriluka, działacza społecznego. Gawriluk pracą swoją społeczną w

Związku Strzeleckim i Straży pożarnej miejskiej paraliżował robotę jakiejś komunistycznej. Gawriluka zgładzono na podstawie wyroku partyjnego. Sąd Okręgowy skazał obu oskarżonych komunistów na karę śmierci przez powieszenie.



ŚRODA
Suchy dz. Maksymiljana
Ws. sl. 3,16. Z. 7,54.

POGODA NA DZIS

Pogoda słoneczna o zachmurzeniu niewielkim w Polsce zachodniej, a umiarkowanie na pozostałym obszarze kraju. Ciężko, temperatura w ciągu dnia około 25 st. Slabe wiatry z kierunków zmiennych.

W teatrach

Teatr Wielki: „Manewry jesienne”. Teatr Narodowy: „Gesi i gaski”. Teatr Polski: Przedstawienie zawieszona. W piątek premiera „Cyganeria paraska”. Teatr Letni: „Nie trzeba mrozić”. Teatr Mały: „Nowa Dalila”. Teatr Nowy: „Serce”. Teatr Ateneum: „Szoście piętro”. Teatr Malickiej: „W perfumierii”. Teatr Kameralny: „By rozum był przy młodoci”. Rzymskie Studio Dramatyczne: „Wala motyli”. Pocz. o godz. 8-jej wiecz. Przedstawienia w piątki, soboty i niedziele. Teatr 8.15: „Kryśka Leńcizanka”. Czynnik Warszawski: Dziś przedstawienie zawieszona. Wkrótce premiera. „Mala - Qui - Pro Quo (Cukiernia Złotnicka, Mazowiecka 12): „Od czego mamy rzad”. Dolina Szwajcarska: Ogród czynny co dzień o 11-jej rano do 23.30. Dziś i codziennie o godz. 21-jej występy zespołu wokalnego Teatru. Codziennie od godziny 18-jej orkiestra Lewandowskiego.

INFORMACJE O FILMACH DOZWOL DLA MŁODZIEŻY: Tel. 7-11-25.

W kinach

Adria: „Droga w nieznane”. Atlantic (Chmielna 35): „Skrzydła nad Honolulu”. Baltyk (Chmielna 35): „Pani Walowa”. Capitol (Marzalek 125): „Wrzos”. Casino: „Dama Pikowa”. Czary: „W ogniu pocisków” i „Król Burleski”. Colosseum (Nowy Świat 19): „Zemsta Tarzana”. Elita: „24 godziny miłości” i „Czarujące oczy”. Europa: „Agentka H-21”. Filharmonia: „Dzień na wyspach”. Hollywood: „Byłam szpiegiem”. Helios: „Janosik hetman zbrojnicki”. Imperial: „Syn 4-ech ojców”. Italia: „Narodzin gwiazdy”. Kino parafii św. Andrzeja: „Atak o twierdzy”. Majestic: „Świat mówi o nas”. Mewar: „Zaginiony horyzont” i „Światła bulwarów”. Miejski: „Jei obrońcy”. Nowa Tombola: „Strzelec z Bengali”. Promienie zagłady”. Palladium: „Usma żona Sinobrodka”. Pan: „Cień Szanghaju”. Petit Trianon: „Jei największy błąd” i „Parada gwiazd”. Rialto: „Promienne serca” i Dodatki. Rialto: „Dwaj mężowie pani Vicky”. Roma: „Groźny Bill”. Sorrento: „Niedorajda” i „Szpital lalek”. Studio: „Trygry Eznapur”. Słank: „Dede”. Stylowy: „Cnotliwa Zuzanna”. Światowid: „Dzisiejsza miłość”. Świt: „Ich sto i ona jedna”. Ton: „Szesnastolatka”. Victoria: „Kalif Bagdadu”. Uciecha: „Ostatni alarm”. Wanda: „Port Artura”.

„GESI I GASKI”

Świeżo wystawiona przez Teatr Narodowy komedia Bałuckiego „Gesi i gaski”, zapelnia widowń teatr, wywołując huragan śmiechu rozbawionej publiczności. Koncert gry takich „asów” aktorów, jak Cwiklińska, Leszczyńska, Węgrzyn i Zelwerowicz na czele świetnego zespołu, przyjmowany jest owacyjnie przez publiczność.

„SERCE” W TEATRZE NOWYM

Teatr Nowy wystawił najnowszy utwór Bernsteina „Serce”, gdzie autor wprowadził motyw twórczej eily serca i kaze zwycięskiej uczuciowości triumfująca nad sztuczną kombinacją życia. „Serce” doskonale wyreżyserowała Stanisława Wysocka, a obsadę stanowią: Smosarska, Kościuszka, Wasińska, Brydzinski, Wesolowski i Sliwinski, dekoracje Jarockiego.

LECZNICA D-RA MED.

Marcelego Dobrzyńskiego
NOWY ŚWIAT 62. Od 8-jej r. do 8-jej w.
Wczorajsze. Pciowe. Skórne, Reintgen.

Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna

Bilans na dzień 31 grudnia 1937 r.

zatwierdzony na Walnym Zgromadzeniu Akcjonariuszów w dniu 24 maja 1938 r.

STAN CZYNNY: I. Majątek stały: 1) Nieruchomości: a) grunty—1.652.610,99 zł.; b) budynki — 7.612.612,61 zł.; c) w budowie — 57.658,48 zł.; 2) Urządzenia telefoniczne: a) sieci telefoniczne — 143.216.930,74 zł.; b) maszyny — 1.035.061,68 zł.; 3) Narzędzia — 395.499,88 zł.; 4) Ruchomości — 962.364,54 zł. II. Majątek płynny: 5) Gotówka w kasach i bankach — 10.704.174,05 zł.; 6) Papiery własne — 1.120.225,— zł.; 7) Materiały — 3.565.544,62 zł.; 8) Dłużnicy — 2.767.354,18 zł.; 9) Sumy przechodnie — 268.488,79 zł. Razem suma stanu czynnego 173.358.525,56 zł. Sumy pozabilansowe: Oddziały — 55.352.957,87 zł. Gwarancje — 15.100,41 zł.

STAN BIERNY: I. Kapitały własne: a) Kapitał akcyjny — 42.477.120,— zł.; b) Kapitał zapasowy — 5.306.761,64 zł. II. Kapitał amortyzacyjny — 61.487.327,50 zł. III. Kapitał obligacyjny — 48.257.282,04 zł. IV. Zobowiązania: 1) Wierzyciele — 1.627.428,21 zł.; 2) Fundusz na opłacenie podatku dochodowego — 4.673.053,46 zł.; 3) Sumy przechodnie — 6.072,62 zł.; 4) Zysk z lat poprzednich — 1.590.000,— zł.; 5) Odpis na kapitał zapasowy — 793.348,01 zł.; 6) Odpis na cele humanitarne-społeczne — 202.877,68 zł.; 7) Odpis na rachunek zysków z lat poprzednich — 1.840.000,— zł.; 8) Zysk przeznaczony na dywidendę — 5.097.254,40 zł. Razem suma stanu biernego — 173.358.525,56 zł. Sumy pozabilansowe: R-k Oddziałów — 55.352.957,87 zł.; Różni za gwarancje — 15.100,41 zł. Zobowiązania zagraniczne — 48.419.802,06 zł.

Rachunek Strat i Zysków za 1937 rok

WINIEN: 1) Wydatki eksploatacyjne na sieciach telefonicznych w Warszawie i Oddziałach: a) Pensje pracowników umysłowych — 2.542.032,19 zł.; b) Placę pracowników fizycznych — 2.116.605,94 zł.; c) Świadczenia socjalne — 555.013,83 zł.; d) materiał dla eksploatacji — 566.235,14 zł.; e) Wydatki rzeczowe — 1.193.101,51 zł.; f) Podatki i opłaty — 1.863.375,13 zł.; g) procenty od obligacji — 1.831.762,58 zł.; 2) Straty na urządzeniach telefonicznych, materiałach i wpływach telefonicznych—209.436,81 zł.; 3) Amortyzacja majątku 8.567.476,98 zł.; 4) Odpis na podatek dochodowy — 4.266.500,— zł.; 5) Odpis na kapitał zapasowy — 793.348,01 zł.; 6) Odpis na cele humanitarne-społeczne — 202.877,68 zł.; 7) Odpis na rachunek zysków z lat poprzednich — 1.840.000,— zł.; 8) Zysk przeznaczony na dywidendę — 5.097.254,40 zł. Razem — 31.645.020,20 zł. MA: Wpływy za abonament i inne w Warszawie i Oddziałach 31.645.020,20 zł. 688

„Wyrocznia wsi” Pohrebiszcze nie wierzy w to — Pierwsze radio na kresowej wsi w szkole Polskiej Macierzy Szkolnej

W niektórych okolicach Polski, zwłaszcza w Kresach Wschodnich, radio ciągle jeszcze budzi sensację, a czasem nawet zastrzeżenia co do swych prawdziwości. Charakterystyczny na temle nieufności incydent wydarzył się przed paru dniami na wsi Pohrebiszcze koło Wilejki. W jednej ze szkół Polskiej Macierzy Szkolnej założono radio lampowe. Instalację przeprowadził wychowawca dzieci p. Antoni Król. Oczywiście, na uroczystą dla szkoły i okolicy chwilę otwarcia głośnika, stawiły się wszystkie dzieci. Zeszli się także bardzo tłumnie okoliczni gospodarze. Wśród nich znajdował się starzec 115-letni, zwany w okolicy „Wyrocznią wsi”. Wszystkich audycję wysłuchano w skupieniu i ku ogólnej szczerzej radości z posiadania radia. Jeden tylko starzec — „wyrocznia” miał poważne zastrzeżenia co do „powietrza”, z którego, według najlepszych objaśnień pana nauczyciela, spływały do odbiornika słowa i dźwięki muzyki. Starzec oświadczył, że: „rzecz jest dobra, ale chytra i ocyganiona” i domagał się, aby nauczyciel pokazał wreszcie, „gdzie schował tego, co gra i gada”. Zadne wyjaśnienia nauczyciela nie mogły przekonać staruszka, przynajmniej narazie. Dodać tu wypada, że Polska Macierz Szkolna oddawna już prowadzi akcję zakładania radia w swych 272 szkołach w całej Polsce. W tym zakresie P.M.S. współdziała ze Spółcznym Komitetem Radjofonizacji Kraju. Dotychczas „Macierz” zainstalowała odbiorniki lampowe w 135 szkołach, przeważnie rozsiadanych w Kresach Wschodnich, a więc tam, gdzie radio spełnia szczególnie ważną rolę pomocniczą w ciężkiej pracy nauczycielstwa polskiego, a jednocześnie rozprasza mroki niewiadomości wśród ludu. Dzięki tej akcji wypadki niewiary i nieufności w stosunku do radia są już zupełnie rzadkością, a historia staruszka z Pohrebiszcza jest całkowicie oosobniona. Ludność wiejska, a przedewszystkiem młodzież garnie się do radia, zdając sobie doskonale sprawę z korzyści, jakie czerpać może z programów radiowych.

Proszek od BOLA GŁOWY
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FFRB.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY I KATARZE

Ze świata muzyki
Koncert młodzieży—Zawody i popisy śpiewactwa polskiego w Gdańsku, Łodzi i Krakowie

Towarzystwo Przyjaciół młodzieży Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Warszawie zorganizowało wieczór na dochód funduszu zapomogowego tej instytucji, ze wszelkimi pożytecznymi, jako że adepce Euterpe i Polihymni nie należą prawie nigdy do jednostek, równie bogatych w talent, jak i w środki materialne. Koncert ten jednak nie był t. zw. koncertem filantropijnym w ujęciu tego słowa znaczeniowego. Towarzystwo poprosiło na estradę w sali Konserwatorium, uzyskawszy na to zezwolenie władz tej uczelni, dwóch uczniów, którym do pomocy stanęła zeszłorooczna absolwentka p. J. Szamotulska, której wybitne zdolności, poparte sumienną pracą i przykładową obowiązkowością, torują coraz wyraźniejszą drogę do zajęcia poważnego stanowiska w naszym życiu muzycznym. Właściwymi koncertantami byli pp. Andrzej Wawrowski, pianista, uczeń klasy prof. M. Trombini-Kazurowej, oraz basista Stanisław Pieczora, uczeń klasy prof. E. Heintzego. Pierwszy z nich wykonał w programie, obejmującym nazwiska Bacha, Beethovena, Schuberta- Liszta, Szymanowskiego i Chopina, rzeczywiście nieprzeciętne „dolności pianistyczne, a przedewszystkiem szczerzy talent muzyczny, przejawiający się w doskonałym ujmowaniu wykonywanych utworów i w umiejętności zgrabiania ich wewnętrznej treści, co 17-letniemu rokulew młodzieńcowi pozwalało radować piękną przyszłość. Ale i p. Pieczora, rozporządzający pięknie brzmiącym basem o rozległej skali, jest śpiewakiem prawdziwie muzycznym. Pieśni i arje, które tego wieczora wykonał, dowiodły, że zadanie swe podejmuje poważnie i z godnym uznaniem zrozumieniem. Do podwodzenia jego przyczynił się subtelny akompaniament p. Szamotulskiej. Ubiegłe dni świąteczne zgromadziły w trzech punktach Rzeczypospolitej tysiączne rzesze śpiewaczy, które w nieustannej, rzetelnej służbie na polu kultury muzycznej w Polsce trwają niezłomie pomimo wszelkich trudności i przeszkód, z

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 102 Statutu Zarząd Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego zawiadamia niniejszem, że nieruchomości, oznaczona N. hip. 416, położona w Kole, należąca do MICHAŁA OSTROWSKIEGO obciążona wraz ze znajdującymi się na niej maszynami i urządzeniami fabrycznymi pożyczkami Towarzystwa w sumach nominalnych funtów sterlingów ang. 2.000.— i funtów sterlingów ang. 120.—, z kaucją funtów sterlingów ang. 200.—, z powodu niezapłacenia rat od udzielonych pożyczek wystawiona jest na sprzedaż przez publiczną licytację, która odbędzie się w drugim terminie w dniu 30 czerwca 1938 roku o godzinie 11-jej przed południem, w kancelarii Hipotecznej przy Sądzie Grodzkim w Kole przed Notarjuszem Wojciechem Grzyziem lub przed tegoż zastępcą.

Wadium do licytacji oznaczone jest na funtów sterlingów ang. 424.— w efektywnych funtach sterlingów ang., względnie w złotych podług kursu Gieldy Warszawskiej w przeddzień licytacji i złożone być winno w gotówkę lub też w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego w cenie nominalnej, z kuponami bieżącymi.

Z powodu niedoszedł do skutku pierwszej licytacji, powtórna rozpoczęcie się od sumy nieumorzonej reszty pożyczek Towarzystwa, t.j. funtów sterlingów ang. 1969 szylingów 7, z dodaniem do niej narosłych zaopóźnienia, kosztów i kar, i z obowiązkiem spełnienia warunków licytacyjnych, podanych w zbiorze objaśnień i warunków, złożonym do księgi wieczystej.

Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży, złożony do księgi wieczystej, przejrzany być może w Hipotece i w biurze Zarządu w Warszawie, ul. Jasna 1. 655

Radjo

ŚRODA, 8 czerwca
WARSZAWA I (Raszyn)
6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00. Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00. Audycja dla poborowych. 11.15 „Muzyka polska po Chopinie” — poranek muzyczny dla gimnazjów. 11.40 Vincent d'Indy: Wyjątki z symfonii na orkiestrę i fortepian, op. 25 (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.15 „Wszystkiego potrochu” — audycja dla dzieci. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Z utworów Piotra Czajkowskiego. 16.45 Przemysł i handel jako zaplecze armji walczącej — odczyt. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Wyspa konwaliowa — pogadanka. 18.10 Audycja Polskiego Czerwonego Krzyża. 18.30 Marsze wojskowe (płyty). 18.45 „Czarna polewka” — scena z opowiadania Piotra Chaynowskiego „Magnackie swaty”. 19.00 Recital śpiewaczy. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 „Humor i piosenka” — koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi: O bezpieczeństwo w pracy rolnika — pogadanka. 21.10 Koncert chopinowski. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Pięć wieków dawnej muzyki. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

ŚRODA, 8 czerwca
16.45 Przemysł i handel jako zaplecze armji walczącej — odczyt. 18.10 Audycja Polskiego Czerwonego Krzyża. 19.30 „Humor i piosenka”. 21.10 Koncert chopinowski — Zofia Rabczewiczowa. 22.00 Pięć wieków dawnej muzyki.

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 15.00 Sonaty wiolonczelowe (płyty). 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Koncert muzyki salonowej. 17.00 Pogadanka aktualna. 17.10. Mikołaj Rymkowski (w dniu 30-jej rocznicy śmierci) (płyty). 18.10 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 22.00 Przegląd kulturalny. 22.15 Muzyka taneczna (płyty). 23.00 Koncert orkiestry. CZWARTEK, 9 czerwca WARSZAWA I (Raszyn) 6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20

CZWARTEK, 9 czerwca
15.15 „Planety i ich przeszłość i przyszłość” — Wacław Frenkiel. 18.30 Słuchowisko Jalu Kurka. 19.25 Koncert rozrywkowy. 21.10. Piosenki dawnych czasów. 22.00 Koncert kameralny.

WARSZAWA II (Mokotów)
13.00 Muzyka operowa — koncert popularny (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.10 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.35 Recital skrzypcowy. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Zespół Pawła Rymarski. 17.00 Jak spędzić święto? 17.10 Pogadanka społeczna. 17.15 Amerykańskie i europejskie orkiestry symfoniczne. 18.15 Muzyka lekka i taneczna (płyty) PROGRAM AUDYCJI POLSKICH STACJI KRÓTKOFALOWYCH SPW. Fala 22 m., 13,6 Mc. SPD. Fala 26,01 i, 11,5 Mc. 24.00 Dziennik w języku polskim i angielskim. 0.10 Pogadanka aktualna. 0.15 Polskie utwory na klarnet z tow. fortepianu. 0.50 „Polski eksport mięsny” — pogadanka. 1.00 „Od ucha” — tańce

których nie najmniejszymi są obojętność czynników kierujących w państwie oraz sfer inteligentnych w społeczeństwie.

W Gdańsku odbył się popis 9-ciu chórów, stanowiących VI Okrąg Pomorskiego Związku Śpiewaczego, połączony ze zjazdem całego Związku i konkursem śpiewaczym, do którego stanęły zespoły śpiewacze z całej niemal Polski. Pierwszą nagrodę zyskał Chór Męski „Echo” z Poznania pod dyr. prof. Władysława Raczkowskiego za wykonanie pięknej i bardzo ciekawie napisanej Suity Orawskiej T. Z. Kasserna. Uroczystość śpiewacza w Gdańsku, w której oficjalnie wzięli udział p. komisarz R. P. Chodański, p. wojewoda pomorski Raczkiewicz i reprezentant Senatu W. M. Gdańska, była z natury rzeczy doniosłą manifestacją narodową, czego bliżej wyjaśniać nie potrzeba.

Niemniej chyba imponujące były uroczystości w Łodzi, gdzie święcono 10-lecie Związku Śpiewaczego Łódzkiego, który, właśnie dla uczczenia tego 10-letnia, złożył się na czyn prawdziwie piękny i ważny: na postawienie pomnika Stanisława Moniuszki, jako tego, którego śpie-

wactwo polskie słusznie za swego duchowego ojca uważa i szczególną miłością synowską otacza. Pomnik, postawiony ze składek samego śpiewactwa województwa łódzkiego, stanął w doskonale wybranym punkcie pięknego parku im. Józefa Poniatowskiego i dowodzi znakomitej organizacji Związku Łódzkiego, której to organizacji duszą jest niestrudzony prezes, dyr. Józef Wolczyński, znany działacz społeczny na terenie Łodzi. Zjazd w Łodzi połączony był z Ogólnym Zebraniem Delegatów Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych oraz z konkursem chórów, do którego stanęło 26 zespołów mieszanych i męskich. Na pierwsze miejsce wysunęły się tu chóry łódzkie, stojące istotnie na wysokim poziomie, a między niemi Chór mieszany „Zjednoczone” pod dyr. A. Charuby oraz Chór męski „Echo” pod dyr. K. Prosnaka, który na maksymalną ilość 120 punktów uzyskał 115.

Trzeci zjazd śpiewaczy odbył się w Krakowie, a kulminacyjnym punktem tego zjazdu był koncert chórów na dziedzińcu Wawelu.

M. Skotuba

ś. † p.

## Irena Guderska

była uczennica Gimn. Zrzeszenia

po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami zmarła w dniu 6 czerwca 1938 r. przeżywszy lat 20.

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok z domu Nr. 85 przy ulicy Piłsudskiego na stary cmentarz rzymsko-katolicki nastąpi w środę dnia 8-go b. m. o godz. 4 po południu.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kościele po-Dominikańskim w środę dn. 8-go o godzinie 9,30 rano.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w głębokim żalu

Matka, Ojciec, Brat i Rodzina

## Troski szkoły wiejskiej

Gdy przyjrzymy się bliżej działwie szkolnej w pierwszej lepszej zapadłej wsi, zauważymy pewien procent wynędzniałych postaci; blask ich oczu zgasła nęcza i głód. Opuszczone one są i zapomniane. Takie dzieci w mieście otoczone są szczególną opieką przez akcję dokarmiania dzieci, podczas gdy w szkole wiejskiej podobna opieka jest jeszcze nieznaną i nie realizowaną — a szkoda. Biedne dzieci wiejskie również przykro przeżywają uczucia głodu jak i dzieci miejskie. To też na oznaczenie głodu i nędzy powinien być wspólny język zarówno dla miast jak i dla wsi. Niedostateczne dożywianie tych dzieci nie należy identyfikować z lekceważeniem sobie tej sprawy przez ich rodziców. To są wymowne znamiona istotnej i prawdziwej biedy tych wprawdzie nielicznych rodzin, ale w takiej pozycji społecznej żyjących.

W szkole, w której uczy lekarz szkolny przed miesiącem stwierdził 15 proc. dzieci, które wymagają specjalnej opieki dla poratowania zdrowia. Oto owoce i skutki niedostatecznego dożywiania. Taki też mniej

więcej procent w każdej szkole zasługiwałby na dożywianie z społecznych funduszy akcji dokarmiania. Inaczej dzieci te w swej vegetacji będą skroficzne, zagrożone gruźlicą i słabe fizycznie, co w znacznej mierze opóźnia rozwój ich konstytucji cielesnej. Działwa szkolna w okresie lat szkolnych jest jednocześnie w okresie intensywnego rozwoju fizycznego, to też zapewnienie jej odpowiednich warunków do tego rozwoju potrzebnych winno stać się głęboko pojętym zagadnieniem społecznym. Ale to nie jedyna i nie ostatnia z trosk szkoły wiejskiej. Człowiek wsi jasno zdaje sobie sprawę, iż przyroda w której on tkwi nie daje mu gotowych darów do życia potrzebnych, lecz musi je wydierać opornej przyrodzie pracą i wysiłkiem. W zdobywaniu tych potrzeb bierze żywy i czynny udział cała rodzina, a więc i dzieci w wieku szkolnym. Zresztą wszyscy wiemy, iż rodzice żadnej okazji nie przeoczą, do której nadaje się użycie sił dziecka dla podtrzymania swego gospodarstwa. To, że czasem niektóre dziecko oczy ma śpiące w klasie, nie jest dla nauczyciela zjawiskiem obcym, wstawać one bowiem muszą prawie równo ze słońcem. W konsekwencji przychodzą one do szkoły już przemęczone i wyczerpane. Niewyspane więc i dorywco dożywiane stają się w pracy szkolnej mniej produktywnie. Toteż im wcześniej zapewnimy im istotnie biednym dzieciom wiejskim dostateczne dokarmianie, tym prędzej uodpornimy ich młody organizm dziecięcy przeciwko różnym chorobom, a ich struktura psychofizyczna zyska niesłychanie na wydajności nauki.

Wład. Kołodziejcki

## Wycieczka oddz. P.T.K. do Łowicza

Piotrkowski oddział Pol. T-wa Krajozn. organizuje pod kierown. p. Ribnera, w dzień Bożego Ciała (16 b.m.) wycieczkę do Łowicza. Rzesze turystów z całej Polski ściągają w tym dniu do Łowicza, aby wziąć udział w podniosłych uroczystościach religijnych i zapoznać się z folklorem łowickim. Liczba uczestników tej wycieczki jest ograniczona. Zapisy (wraz z zadatkem 2 zł) przyjmuje apteka p. Witanowskiego, która udziela potrzebnych informacji.

## Wnioski Piotrkowa

na Zjeździe Deleg. Stow. Absolw. Sred. Szkół Handl. w Warszawie

W Warszawie odbył się Zjazd Delegatów Stowarzyszeń Absolwentów Średnich Szkół Handlowych R. P. W Zjeździe powyższym, na który złożyły się obrady plenarne, komisyjne i wreszcie herbatka u prezydenta Warszawy p. min. Starzyńskiego (tylko dla delegatów) wzięto udział około 2000 uczestników. Delegatów było około 300, reprezentujących 92 Stow. Piotrków reprezentowany był na Zjeździe przez pełnomoczonego delegata, p. Juliana Frąckiewicza.

Należy podkreślić, że wśród zgłoszonych na Zjeździe wniosków i rezolucyj, obok utworzenia organizacji centralnej Stow. Absolwentów Średnich Szkół Handlowych R. P., na naczelne miejsce wysunęły się wnioski, zgłoszone przez delegata piotrkowskiego, a mianowicie:

1) wniosek o utworzenie specjalnej instytucji bankowej w skali ogólnopolskiej, przeznaczonej dla obsługi absolwentów średnich szkół handlowych, zakładających względnie prowadzących własne przedsiębiorstwa handlowe lub przemysłowe

2) wniosek o powołanie do życia specjalnego instytutu Korespondencyjnego, mającego na celu przygotowanie absolwentów szkół powszechnych w zakresie liceum handlowego.

Powyższe dwa wnioski, odpowiednio przez wnioskodawcę p. Juliana Frąckiewicza zreferowane, Zjazd przyjął jednogłośnie, powierzając ich realizację Zarządowi Centralnemu Stow. Absolwentów Średnich Szkół Handlowych R.P. w Warszawie.

W związku z tym należy się spodziewać, że już w najbliższym czasie rozpoczęte zostaną odpowiednie kroki w kierunku utworzenia projektowanej instytucji bankowej, która winna powstać w ciągu najbliższych kilku miesięcy, zaś insty-

tut Korespondencyjny Liceum Handlowego powstanie jeszcze w roku bieżącym.

W ten sposób Piotrków definitywnie pokonał trudności, czynione mu przez Władze Szkolne z Ministerstwem W.R. i O.P. na czele, w kwestii zorganizowania projektowanego w swoim czasie Liceum Handlowego dla dorosłych (absolwentów szkoły handlowej), przyczyniając się swym wystąpieniem do rozwiązania wspomnianego problemu na terenie całej Polski.

## DZIENNIK RADIOWY

Działacze społeczni popierają radiofonizację wsi

Polskie Radio organizuje stale przeróżne konkursy i akcje premiowe. Niektóre spośród nich są przeznaczone dla wsi i cieszą się wielkim powodzeniem wśród tysięcy rzesz radiosłuchaczy wiejskich.

Uczestnikom tych wszystkich konkursów nie przyswiewca wyłącznie myśl zdobycia jednej z licznych nagród czyli premii. Zdać sobie oni sprawę, że radiofonizacja wsi to zagadnienie społeczne, które domaga się na leżytego rozwiązania. Radio w wiejskiej chacie — to jasny promień kultury, rozświetlają i mroki i szerokość chłopskiego życia, to przewodnik, nauczyciel i wychowawca.

Z ust chłopski można niejednokrotnie usłyszeć, że wiele się we wsi zmieniło od chwili gdy pod strzechy chałup zawędrowały odbiorniki radiowe. Mieszkańcy wsi, którzy już posiadają radio nie mogą sobie wprost wyobzić jak można bez niego obejść. „Przecież my bez radia to byśmy dzisiaj już żyć nie potrafili!” — spotyka się na wsi coraz więcej takie oświadczenie.

Czegoż to dowodzi — Oto tego, że radio związało się już ze wsią nierozdzielnie wiązami. Radio potrafiło w błyskawicznym tempie przełamać pierwotną nieufność jaką darzono ten „miejski wynalazek”, usunąć wszelkie nieuzasadnione uprzedzenia, a co więcej zapalić i porwać za sobą masy wiejskie.

A jednak zdarzają się na wsi i dzisiaj wypadki bierności w w stosunku do radia! Nie żeby się ktoś przeciwstawiał temu wspomnianemu wynalazkowi ale pro prostu jest to pewien brak zdecydowania.

I na tym właśnie polu rozwija ożywiająca działalność wiejsy działacze społeczni. Oni przecież najlepiej znają wszelkie bolączki i potrzeby wsi, a jednocześnie orientują się doskonale jakich trzeba się iść środków, by wieś polską podciągnąć wyżej w rozwoju kulturalnym.

Rosnąca z dnia na dzień kadra działaczy społecznych zdaje sobie coraz lepiej sprawę ze znaczenia radia w pracy społeczno-kulturalnej.

Jak na tyłu innych polach pracy społecznej, tak i na polu radiofonizacji wsi działacze społeczni tworzyli i tworzą kadre pionierów.

Ich wysiłek i praca doprowadza do tego, że nad wsią polską wyrasta coraz więcej masztów antenowych świadczących, że docierają tu wartości

**ZAOSZCZĘDZISZ**  
**„OLJA”**  
 KROPOTÓW!  
 PRZYJMUJĄC JEDYNIEM  
 ZADAJĄC WYRAZNIEM!  
 ORYGINALNE „OLJA”  
 GUM, 2  
 PATENT FRANC. NR. 790. 504  
 PATENT AMER. NR. 1000. 701

## Śmierć rowerzystki pod kołami samochodu

Na szosie Piotrków-Wolbórz koło Polichna zaszedł tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć młodej meżatki

Alicja Krukowa, lat 22, powracając z wycieczki z Wolbórza ze swoim mężem, nie usłyszała sygnału nadjeżdżającego samochodu, który przy wymianiu uderzył rowerzystkę. Krukowa, uderzona siłą impetu, wypadła na szosę i poniosła śmierć na miejscu. Samochód prowadzony był przez szofera Marcina Jarczyka z Poznania.

**PROSZE**  
**Kogutek**  
 GRYPA, PRZEZIEBIENIE  
 BOLE GŁOWY, ZĘBÓW, ITD.  
 ZADAJCIE PROSZE, MIORENO-NERVOSIN  
 TYLKO W KOSZE OPAKOWANIU  
**TOREBKACH** NIEBENICZNYCH

kulturalne przenoszone na fałach eteru.

Z walną pomocą w tych pracach przychodzi obecnie rozwijający swą działalność na terenie całej Polski Społeczny Komitet Radiofonizacji kraju. Ta placówka pracy społecznej urządza i wspomaga dzień wysiłki poszczególnych działaczy w terenie.

Nadanie jednolitego kierunku pracom nad radiofonizacją kraju, a przede wszystkim wsi już dziś daje poważne wyniki. Na miejscu dawnego rozstrzelenia wysiłków panuje coraz lepiej uzgodnienie, planowe działanie.

Kadra działaczy społecznych zasila poważnie szeregi kierowników, ognisk organizacyjnych S. K. R. K. W swej dotychczasowej pracy poznali oni potrzeby i właściwości terenu. Dziś użytkują swe cenne doświadczenie w ramach zorganizowanej akcji o charakterze społecznym.

Rozproszone dotąd szeregi działaczy wiejskich na polu radiofonizacyjnym zawierają się coraz ciśnień. Należałoby też sobie gorąco życzyć by wszyscy pracujący na radiofonizacji wsi, poparli czynne zamierzenia i prace Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju.

Trudno już dziś wyobrazić sobie typ działacza wiejskiego któremu nie leżałoby na sercu zagadnienie radiowe. Na każdym bowiem odcinku pracy społecznej radio przychodzi z pomocą w akcji organizacyjnej i wychowawczej.

3 POKOJE z KUCHNIĄ poszukiwane w śródmieściu. Zgłoszenia P. O. W. 4 mieszkanie 1.